Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 13 września 1937 Nr. 252

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wytyczenie granic państwa żydowskiego po zakończeniu sesji Ligi Narodów

Londyn, 12. 9. ŻAT. Z wiarygodnego źródła ŻAT-na dowiaduje się, że w czasie dyskusji palestyńskiej na Radzie Ligi Narodów, urząd kolonialny będzie reprezentowany przez zastępcę stałego sekretarza urzędu kolonialnego, John Shakborough. Dyskusja odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia.

Z dobrze poinformowanych źródeł komunikują, że jeśli Rada Ligi Narodów w zasadzie wyrazi zgodę na projekt podziału Palestyny, wówczas rząd brytyjski niebawem po sesji Ligi rozpocznie rokowania w sprawie wytyczenia przyszłych granic państwa żydowskiego i arabskiego, oraz enklawy mandatowej brytyjskiej. Nadto powołane będą 2 komisje celem uregulowania spraw finansów i ceł w stosunkach między przyszłymi trzema terytoriami.

W pierwszą rocznicę śmierci pierwszego prezydenta Tel Awiwu

Tel Awiw 12. 9. ŻAT. Dziś w pierwszą rocznicę zgonu Meira Dizengoffa cała prasa hebrajska poświęca jego pamięci dłuższe artykuły. Po południu nastąpiło odsłonięcie pomnika Dizengoffa na jego grobie na cmentarzu w Tel Awiwie w obecności delegacji z całego kraju, oraz przedstawicieli licznych instytucji narodowych i organizacji. Później odbyło się uroczyste otwarcie skweru imieniem Ziny Dizengoff na północy Tel Awiwu. Wieczorem w wielkiej synagodze w Tel Awiwie odprawiono nabożeństwo żałobne, potem wygłoszono szereg przemówień, poświęconych pamięci zasłużonego działacza i pierwszego burmistrza Tel Awiwu.

Budowa nowej drogi do Sciany Płaczu

Jerozolima, 12. 9. ŻAT. Przy Scianie Płaczu gromadzi się codziennie wielu modlących się Żydów, a szczególnie liczna frekwencja spodziewana jest w Sądny Dzień. Aby Żydzi mogli omijać dzielnice arabskie, władze przeprowadzają nową drogę od Bramy jaffskiej do Sciany Płaczu. Droga prowadzi przez dzielnice żydowskie i dlatego jest bezpieczniejsza. Budowa drogi kosztować ma 3.000 funtów. W okresie świąt ustawione jeszcze będą na tej drodze gęste posterunki policji.

Dwa zamachy bombowe w Paryżu

Ulica zawalona gruzami. — Dwaj policjanci zabici. — Podobny mechanizm dwóch maszyn piekielnych. — Kto dokonał zamachu?

Paryż, 12. 9. PAT. Wczoraj w nocy po godz. 22, w siedzibie „konfederacji generalnej patronatu francuskiego" przy rue Presbourg i w siedzibie „związku przemysłu metalurgicznego" przy ul. Boissiere

nastąpiły eksplozje o wielkiej sile.

Lewe skrzydło gmachu, w którym mieści się „konfederacja generalna patronatu francuskiego" zostało zburzone. Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokojów z połamanymi siłą wybuchu meblami. Odłamki szyb okiennych znaleziono na Avenue Marceau. Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie

zawalona gruzami zburzonego domu.

Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem, zostali

pogrzebani pod gruzami.

Straż ogniowa, która przybyła niezwłocznie na miejsce wybuchu, przede wszystkim przystąpiła do usunięcia z ulicy części muru, gruzów i mebli, usiłując wydobyć pogrzebanych pod nimi policjantów. Stróż domu doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Na ulicy Boissiere całe wnętrze domu zostało zburzone. Eksplozja nastąpiła w klatce schodowej wszystkie szyby w domu wyleciały. Szkody wyrządzone przez eksplozję są bardzo znaczne. Wypadku z ludźmi nie było.

Dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty, które poprzedzały eksplozję. O godz. 18..30 w domu pod nr. 4 na Rue Presbourg zjawił się człowiek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę, zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do wiceprezesa konfederacji barona Petiet.

Stróż przyjął skrzynię i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku, następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na kanapie.

O godzinie 22-ej obudził go wybuch. Stróż doznał silnego wstrząsu, ale zdołał opuścić swe mieszkanie. Po kilku zdaniach, które mógł jeszcze wypowiedzieć, konsierz domu przy ul. Presbourg

zaniemówił i nie może wydobyć z siebie ani słowa.

Na ul. Boissiere skrzynka z materiałami wybuchowymi była prawdopodobnie złożona na schodach, zważywszy, iż w domu tym nie ma konsierza.

Gen. Dill opuścił Palestynę

Jerozolima, 12. 9. ZAT. Były naczelny dowódca angielskich sił zbrojnych w Palestynie generał John Dill opuścił dziś Palestynę i wyjechał do Londynu. Stanowisko jego objął jak wiadomo generał Wowell.

Po północy prefektura policji zawiadomiła, że dwaj policjanci, którzy zostali pogrzebani pod gruzami domu na ul. Pressbourg, zmarli z odniesionych ran.

Przed domami na ul. Presbourskiej i na ul. Boissiere w godzinach rannych ustawiono silne kordony policyjne w pobliżu gmachów, w których nastąpiły w nocy eksplozje. Na sąsiednich ulicach zebrał się liczny tłum, który komentuje obydwie eksplozje, interesując się przede wszystkim losem ofiar wybuchu.

Robotnicy usuwają z ulicy olbrzymie bloki murów i kamieni, które całkowicie zasłaniały jezdnię.

Zeznania osób, które w chwili wybuchu znajdowały się na ul. Presbourskiej, wzbudzały obawę, iż pod gruzami mogły znajdować się dalsze ofiary. Obawy te okazały się jednakże nieusprawiedliwionymi.

Dochodzenie — jak zaznacza Havas — jeszcze nie zostało zorientowane w sposób dokładny. Przede wszystkim prowadzący dochodzenie starają się przesłuchać wszystkich świadków. Dosyć dokładny rysopis osób, które dokonały zamachu, jest już w posiadaniu władz.

Dochodzenie ustaliło, iż obydwie skrzynki z materiałami wybuchowymi były zaopatrzone w podobny mechanizm, nastawiony na tę samą godzinę.

B. SINGER

KONGRESY I KONFERENCJE

Kongres w Norymberdze nie wniósł na razie żadnych nowych momentów ani do niemieckiej polityki zagranicznej ani do wewnętrznej. Nie nastąpiły żadne efektowne sensacje w rodzaju targania traktatu wersalskiego. Führer stwierdził, że traktat jest martwą literą.

Silniej jeszcze i ostrzej powtórzone zostały żądania w sprawie kolonii. Świadczy to, że stosunki z Anglią stają się coraz bardziej napięte.

Żadną niespodzianką nie była też stara śpiewka o bolszewiźmie, o ratowaniu świata i o — pokojowości niemieckiej.

Dyplomaci rozczarowali się zatem srodze i wyłania się pytanie, dlaczego ambasador francuski, Francois Poncet, z takim pośpiechem wybrał się do Norymbergi. Czy francuski rząd „Frontu Ludowego" zaakceptował ten wyjazd Ponceta do Norymbergi i jego przemówienie do führera? Jedna rzecz jest już dziś jasna, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi politykę nie zależną od postulatów frontu ludowego, a mocno zależną od Londynu.

Po za zagadnieniami polityki zagranicznej uważał Hitler za konieczne omówić zagadnienia ekonomiczne kraju i stwierdzić, że bezrobocie zmniejszyło się. Ktokolwiek czyta jednak choćby tylko sprawozdania gospodarcze „Frankfurter - Zeitung" i zna chociażby część zarządzeń wydanych w ostatnim roku, może się przekonać, że po 4 latach reżimu hitlerowskiego Niemcy znajdują się w fazie takiej samej, jak w trzecim roku wojny światowej. Setki rozporządzeń regulują sprawę środków żywności, zabraniają posługiwania się żelazem, stalą itd. Dziesiątki rozkazów wiążą ręce chłopa, któremu nie wolno sprzedawać swoich produktów na rynku, a chłop odpowiada na to, uprawianiem mniejszych połaci roli.

Związek niemieckich hotelarzy przyjmuje uchwałę, że nie należy gościom podawać jaj na śniadanie. „Völkischer Beobachter" zamieszcza artykuł duńskiego lekarza, że jedzenie — szkodzi zdrowiu. Starzy Germanie jedli mało i dlatego właśnie byli tacy silni. Zaleca się usilnie spożywanie końskiego mięsa, a zakazuje się używania — kleju do oprawiania książek.

Jak długo można wytrzymać w takiej sytuacji? Zmusza to do szukania wyjścia drogą awantury, zwłaszcza, że wojskowa mobilizacja przyjmuje gigantyczne formy. Ale z drugiej strony należy się zapytać, jak można prowadzić wojnę, przy takim braku produktów i surowców?

A towarzysz niedoli — Włochy — również cierpi na brak surowców i jemu potrzebne są pieniądze dla eksploatowania bogactw naturalnych Abisynii i wszystkimi siłami stara się zdobyć potrzebne sumy w Anglii. Tak to zrodziła się korsarska robota Włoch, która doprowadziła do zatopienia statków angielskich, francuskich i sowieckich na Morzu Śródziemnym.

Najostrzej zaprotestowały Sowiety, a ton tego protestu tym samym musiał wywołać zdumienie. Groźby całej prasy, wskazywanie palcem na Włochy i nota, wręczona włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, wywołują wrażenie, że za plecyma Sowietów stoi protektor, który rozbudził ten moskiewski gniew. Prasa angielska potępia wprawdzie stanowisko Sowietów, zdaje się jednak że angielska dyplomacja aprobuje częściowo stanowisko Rosji.

Rozumie się, że po tak sformułowanej nocie, po takich wystąpieniach dyplomacji sowieckiej, Włochy mogły już wywinąć się i nie brać udziału w konferencji w Nyon.

Rząd niemiecki uczynił to samo. Wszystko to jednak inicjatorzy konferencji z góry przewidzieli i dlatego należy się zapytać, na co zwołano tę naradę, skoro brak na niej właściwych gości. Czy Anglia chciała tylko zrobić przegląd sił na Morzu Śródziemnym i przekonać się, które państwa gotowe są popierać jej politykę?

Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow, czuł się w ubiegły piątek na konferencji śródziemnomorskiej o wiele lepiej, aniżeli podczas wygłaszania mów w Genewie, gdzie musiał odprawiać nabożeństwa na intencję Ligi Narodów i jej statutu. Tym razem przemienił się w „napastnika" i omal że nie nazwał korsarza po imieniu. Mowa jego była na skutek tego o wiele bardziej interesująca aniżeli jego hymny pochwalne na cześć paktu Kelloga i dlatego znalazł łaskę nawet w oczach korespondenta „Iskry", który na wszystkie wypadki patrzy oczyma swego szefa, Józefa Becka.

Przedstawiciel Sowietów tym razem ma skuteczny środek przeciw Włochom. Rosja może bowiem zamknąć Włochom dostęp do Morza Czarnego i odciąć możliwość handlu na wielkiej przestrzeni. Czy to się stanie, czy Sowiety zdecydują się na takie posunięcie, które może przerodzić się w akcję wojskową na morzach? Flota sowiecka jest dopiero in statu nascendi. Trzy lata zaledwie trwa akcja w kierunku zreorganizowania floty bałtyckiej, a akcja na terenie floty czarno - morskiej obfituje w ciągłe radosne nowiny o czystkach i egzekucjach.

Ostra wymiana not zakończy się złośliwym mruczeniem. Sowiecka pretensja do Włoch bierze się właściwie z tego, że Włochy prowadzą w Turcji propagandę antysowiecką.

O wiele tragiczniej przedstawia się sytuacja hiszpańska w Lidze Narodów, jak i w Nyon. Na tej konferencji, gdzie omawia się wydarzenia na terenie wód hiszpańskich, nie ma właśnie — rządu hiszpańskiego. Przewodniczący Rady Ligi Narodów, Negrin, dostaje isntrukcje, aby podczas otwarcia posiedzenia Rady nie wspomniał ani słowem o swojej ojczyźnie. Nie wolno mu mówić o dwuznacznej roli komitetu nieinterwencyjnego. Nie wypada, aby Negrin mówił o włoskich gwałtach.

Dopiero kiedy omawiana będzie kwestia hiszpańska, Negrin złoży przewodnictwo i będzie miał prawo wypłakać się. A rozumie się że wówczas Litwinow nie będzie opowiadał o roli w Anglii, ani o stanowisku rządu frontu ludowego w Paryżu. Obowiązuje procedura Ligi Narodów wraz z genewską etykietą, których przestrzega właśnie Litwinow pozwalając sobie na ostre wystąpienie tylko w Nyon.

Tymczasem odracza się narady Ligi w Genewie. Odbywają się prywatne konferencje na których ważną rolę odgrywa polski minister spraw zagranicznych, Beck i który, być może, powtórzy swą propozycję w sprawie wypowiedzenia traktatu mniejszości narodowych. Tym razem popierać go będzie Mała Ententa, albowiem trzy wspomniane państwa mają zamiar zawrzeć specjalne umowy w sprawie mniejszości narodowych z Węgrami.

Polska może powoła się na to, że statut mniejszościowy wchodzi w skład jej konstytucji. Kto wie, czy minister Beck nie oświadczy, że te przepisy są ściśle przestrzegane, że spokój panuje w miastach, w miasteczkach i w stolicy, że ludność żydowska korzysta z równouprawnienia zarówno w urzędach jak i w sądzie. Po takiej deklaracji byłoby naprawdę krzywdą, nie wypowiedzieć traktatu mniejszościowego.

Nastąpi jeszcze seria niespodzianek podczas obrad Rady Ligi, jak i na ogólnej sesji Ligi, gdzie ma odbyć się uroczyste wypędzenie Abisynii z Genewy. Nastąpi to na wypadek, gdy Włochy załatwią swe porachunki z Anglią. Nie przybędzie już do Genewy Negus, aby protestować. Zdołano mu już wytłumaczyć, że powinien ponieść ofiarę na rzecz prestiżu Ligi Narodów.

Dyplomatyczna choroba przedstawicieli opozycji arabskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw, 12. 9. (S). Jak donosi „Felestin", prezes komitetu strajkowego w Jaffie, Omar Bitar (z partii Naszaszibiego), który wyjechał do Bloudan na kongres panarabski, wrócił nagle do Jaffy, przesyłając prezydium kongresu telegram następującej treści: Z powodu przyczyn ode mnie niezależnych wróciłem z Damaszku. Przesyłam kongresowi swe życzenia i popieram jego rezolucje w sprawie Palestyny i państw arabskich".

„Felestin" dodaje, że przyczyną nagłego powrotu była choroba kilku krewnych Bitara. W Jaffie uważają, że powrót jego nastąpił w związku z uchwałą powziętą w ostatniej chwili przez stronnictwo Naszaszibiego, aby jego wybitni działacze nie uczestniczyli w Kongresie i zadowolili się jedynie telegramami gratulacyjnymi.

Również komitet strajkowy w Jaffie wysłał telegram do Damaszku z życzeniem owocnych obrad. Podobne telegramy wysłały inne jeszcze instytucje, oraz cały szereg arabskich przywódców, między nimi sam Ragheb Bey Naszaszibi, przywódca partii obrony narodowej. W telegramie swym powiada on m. in., że kongres powinien stać się zaczątkiem nowej ery dla Arabów, zaznaczając, że odrzuca podział i wierzy w realizację ideału arabskiego zjednoczenia.

Telegram gratulacyjny wysłał też p. Faradż (Arab chrześcijański), który również usprawiedliwia swą nieobecność chorobą.

Fakt, że większość działaczy z partii Naszaszibiego „zachorowało" nagle przed kongresem, jest bardzo znamienny.

Ibn Saud nawołuje Arabów do spokoju

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw, 12. 9. (S). Jak donosi „Al Achram", przybył ostatnio do Aleksandrii wysłannik króla Ibn Sauda, który niedawno dopiero złożył Ibn Saudowi dokładne sprawozdanie o rozwoju wypadków palestyńskich. „Dowiadujemy się — pisze Al Achram — że oświadczył on Ibn Saudowi, iż przywódcy arabscy w Palestynie są bezsilni i nie są w stanie uspokoić umysłów. Polegają oni na tym, że przyjdą im z pomocą królowie arabscy, za których radą przerwali strajk i stanęli przed Komisją Królewską w Palestynie. Król Ibn Saud miał oświadczyć, że prowadzi on w dalszym ciągu rokowania z Anglią w sprawie Palestyny i ma nadzieję, że osiągnie pożądane rezultaty. Król radzi Arabom palestyńskim zachować spokój, aż sytuacja zostanie całkowicie wyjaśniona.

Nagłe pogorszenie stanu zdrowia Masaryka

Praga, 12. 9. PAT. Oficjalna czeska agencja prasowa donosi, że stan zdrowia Masaryka pogorszył się nagle. Skonstatowano objawy zapalenia płuc.

Prezydent Benesz opuścił zamek w Topolczanach, gdzie bawił na wywczasach i udał się do Pragi.

* * *

Praga, 12. 9. PAT. Stan zdrowia b. prezydenta Masaryka doktorzy określają jako bardzo poważny. Biuletyn, ogłoszony dzisiaj w południe stwierdza, iż lekarzom udaje się jeszcze utrzymać zadowalającą działalność serca. Przy łożu chorego czuwa 4 profesorów uniwersytetu praskiego oraz syn prezydenta Masaryka, Jan Masaryk, poseł czecho-słowacki w Londynie.

Lekarze łódzcy przeciw wprowadzeniu paragrafu aryjskiego

Łódź 12. 9. (G) Dzisiaj przedpołudniem przy niezwykłym zainteresowaniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie łódzkiego obwodu lekarskiego z udziałem przeszło 350 lekarzy.

Na samym wstępie przewodniczący obwodu łódzkiego dr Misjon złożył wniosek likwidacji obwodu łódzkiego, gdyż jest to jedyne wyjście z obecnych tarć. W imieniu polskich lekarzy zabrał głos dr Skusiewicz, który oświadczył, że związek lekarzy polskich nie może współpracować z lekarzami żydowskimi i popiera wniosek dr Misjona, ale wobec niewielkiej możliwości przejścia tego wniosku opuszcza salę obrad. Z nim razem wyszło 78 lekarzy Polaków, zwolenników paragrafu aryjskiego.

Następnie przemówił dr Schweig, który wygłosił przemówienie przeciwko paragrafowi aryjskiemu. W głosowaniu wniosek dr Misjona przepadł. Natomiast został przyjęty olbrzymią ilością głosów wniosek dr Schweiga, wypowiadający się 1) za powszechnością związku i przeciwko paragrafowi aryjskiemu, 2) żądający ustąpienia obecnych władz obwodu łódzkiego i nowego walnego zebrania, oraz wyboru delegatów na zjazd ogólno - polski, ustalenia walnego zebrania obwodu na dzień 17 października 3) zgłaszający protest przeciwko zwołaniu ogólno - polskiego zjazdu lekarzy do Poznania.

Socjaliści polscy w walce z antysemityzmem

Warszawa 12. 9. (A) Zgodnie z zapowiedzią odbył się dzisiaj wiec propagandowy przeciw antysemityzmowi, zorganizowany przez radę związków zawodowych PPS. W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się w lokalach związków zawodowych akademie i referaty, poświęcone sprawom zawodowym w walce z falą antysemityzmu. Przed kościołami młodzież robotnicza rozdawała wśród tłumów opuszczających świątynie odezwę rady związków zawodowych. Treść odezwy przeciwko endekom i oenerowcom podaliśmy już. Wobec tego, że równocześnie ukazały się na placach przed kościołami kolporterzy „Falangi" doszło w kilku punktach miasta do bijatyk i awantur.

Uchwały zjazdu związków lokatorskich w Warszawie

Warszawa 12. 9. (A) W Warszawie odbył się dziś ogólno polski zjazd delegatów związków lokatorskich. Zjazd, który obejmował cały kraj (poza województwem krakowskim, gdzie odbył się zjazd oddzielnie) został jak wiadomo zwołany w związku z niebezpieczeństwem, jakie grozi szerokim rzeszom lokatorskim w związku z projektem zniesienia ochrony lokatorów. Na zjazd do Warszawy przybyli delegaci ze Lwowa, Wilna, Katowic, Białegostoku, Kalisza, Radomia, i z szeregu mniejszych miast i miasteczek. Po wysłuchaniu referatów delegaci poszczególnych miast złożyli sprawozdanie z niezwykle ciężkiej sytuacji rzesz lokatorskich, które znalazłyby się w obliczu katastrofy, gdyby ochrona lokatorów została doprawdy zniesiona. Po przeprowadzeniu dyskusji, zebrani przyjęli jednomyślnie uchwałę domagającą się od rządu sprolongowania na dalsze trzy lata dekretu o obniżce komornego, oraz ustawy o ochronie lokatorów, z moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych. Jutro delegacja wyłoniona przez zjazd złoży memoriał z rezolucjami zjazdu w prezydium rady ministrów i w odpowiednich ministerstwach.

Chińczycy zastosowali „wojnę bakteriologiczną"?

Paryż, 12. 9. PAT. „Paris Midi" donosi z Szanghaju o szerzącej się tam epidemii cholery. W samych tylko szpitalach koncesji międzynarodowej skonstatowano 130 wypadków cholery, której ofiarą padli sami Chińczycy. Jednocześnie, jak donosi korespondent „Paris Soir", epidemia przeniosła się również do szeregów wojsk japońskich. W Pao-Czan 20 żołnierzy japońskich zmarło, a u 80 stwierdzono objawy zachorzenia. Miało to wywołać wielkie wrażenie w wojskowych kołach japońskich, które opierają się na fakcie, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały, zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że Chińczycy zastosowali „wojnę bakteriologiczną".

Misja japońska do Europy i Ameryki

Tokio, 12. 9. Agencja Domei na podstawie informacyj z kół rządowych donosi, że misja japońska, która wkrótce ma wyjechać do Europy i Ameryki, aby wyjaśnić istotne cele Japonii w Chinach, będzie składała się z 3 osób: b. ministra spraw zagr. Ishii, b. gubernatora banku japońskiego Fukai i przewodniczącego misji gospodarczej japońskiej, znajdującego się obecnie w Europie, Kadono.

Wicehrabia Ishii udałby się do Ameryki, Fukai do Anglii, a Kadono do Francji.

Napad Arabów na policjantów angielskich

Jerozolima, 12. 9. ŻAT. W pobliżu Safedu 8 Arabów, którzy jechali konno, dokonało napadu na 4 policjantów angielskich. Doszło do ostrego starcia, w wyniku którego Arabów aresztowano, jeden zdołał jednak zbiec. Jeden policjant angielski doznał złamania ręki.

* * *

W Tel Awiwie w biały dzień trzech bandytów dokonało dzisiaj napadu na urzędnika banku robotniczego, który miał przy sobie 5.000 funtów. Na wołanie urzędnika zjawiła się policja. Wszyscy trzej bandyci zostali aresztowani.

Włosi na kongresie żydoznawczym w Niemczech

Rzym 12. 9. ŻAT. W kongresie żydoznawczym w Erfurcie w Niemczech, zorganizowanym przez niemieckich narodowych socjalistów, uczestniczy również delegacja z Włoch. W skład delegacji wchodzi generał Namarra Alberto Lupynin z faszystowskiego instytutu kultury, oraz antysemiccy profesorowie Betali i Ebollo. Ten ostatni wygłosił referat, w którym omówił kwestię antysemicką we Włoszech.

Pożary w koncesji międzynarodowej

Szanghaj, 12. 9. PAT. Samoloty japońskie bombardowały wczoraj Czapei.

Wybuchły liczne pożary m. in. w pobliżu koncesji międzynarodowej.

* * *

Szanghaj, 12. 9. PAT. Samoloty japońskie bombardowały wczoraj dzielnicę, w której znajduje się historyczna stara pagoda chińska Lonhoua, która została częściowo uszkodzona. Pociski japońskie zburzyły całkowicie 40 domów, znajdujących się w sąsiedztwie pagody.

Olbrzymie spustoszenie w Japonii

Tokio, 12. 9. PAT. Tajfun, który nawiedził południowo-zachodnie prefektury Japonii, dokonał wielkich spustoszeń. Dotychczas władze zarejestrowały 24 wypadki śmierci. Około 100 osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalach. Nawałnica zburzyła przeszło 3 tys. domów. 20 tys. domów znajduje się pod wodą. Liczne okręty zostały uszkodzone, a barki rybackie zatonęły.

Straty Chińczyków w Szanghaju

Tokio, 12. 9. PAT. Według japońskich rzeczoznawców wojskowych straty chińskie w Szanghaju od chwili rozpoczęcia się działań wojennych, wynoszą 30 tys. zabitych i 20 tys. rannych.

Według dziennika „Niszi-Niszi" dalsze japońskie posiłki wylądowały w pobliżu Szanghaju.

Lotnicy japońscy ostrzeliwali z karabinów maszynowych wojska chińskie w pobliżu Maczangu. Odwrót armii chińskiej spod Maczangu, według informacyj japońskich, zamienił się w ucieczkę.

* * *

Szanghaj, 12. 9. PAT. Agencja „Central News" donosi jakoby oddziały wojsk chińskich zajęły Kałgan.

Sytuacja uchodźców z Niemiec nadal poważna

Genewa 12. 9. ŻAT. Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich generał sir Neil Malcolm złożył w sekretariacie Ligi Narodów doroczne sprawozdanie przeznaczone dla sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

W sprawozdaniu tym Malcolm podkreśla, że aczkolwiek w ubiegłym roku nie było wielkiej emigracji z Niemiec to jednak nie wykrystalizował się jeszcze większy plan urządzenia uchodźców, którzy opuścili Niemcy w latach poprzednich. Na skutek ograniczeń imigracyjnych w krajach zamorskich emigracja z Europy do tych krajów mocno się skurczyła. Poza tym dał się we znaki brak funduszów potrzebnych dla sfinansowania emigracji uchodźców.

Dzięki liberalnym poczynaniom w pewnych krajach, szczególnie we Francji, pewna część dawnych uchodźców z Niemiec zdołała się urządzić, nie stając się ciężarem dla społeczeństwa.

Wysoki Komisarz szacuje liczbę osób, które rzy opuścili Niemcy w okresie sprawozdawczym (1936-37) na 16 tysięcy. W krajach sąsiadujących z Niemcami przebywa wciąż jeszcze 35 tysięcy uchodźców niemieckich. Z pośród owych 16 tysięcy przeszło połowa otrzymała pomoc w krajach, w których znalazła schronienie. Ogółem przebywa jeszcze w ciężkiej sytuacji w Europie 20 tysięcy uchodźców niemieckich. Wysoki Komisarz zaznacza, że sytuacja uchodźców jest nader poważna, to też pomoc jest pilna.

—<>—

Życzenia noworoczne dla Żydów litewskich

Kowno 12. 9. ŻAT. Litewski minister spraw wewnętrznych generał Caplicas z okazji Rosz - Haszana ogłosił pismo z życzeniami noworocznymi dla Żydów litewskich, załączając m. in. życzenie, aby w Palestynie powstało wkrótce państwo żydowskie. Minister wysłał też życzenia noworoczne dla Żydów litewskich w Ameryce.

—<>—

Byt 200 rodzin żydowskich w Tomaszowie Lub. zagrożony

Tomaszów Lubelski 12. 9. ŻAT. Zgodnie z decyzją władz administracyjnych umotywowaną „względami urbanistycznymi i estetycznymi" ma się przystąpić do rozbiórki gmachów, w których mieszczą się pierwsze trzy szeregi sklepów na Głównym Rynku. Chodzi o 150 sklepów, z których czerpie utrzymanie przeszło 200 rodzin. Zagrożeni kupcy żydowscy proszą o odroczenie wykonania tej decyzji na kilka lat, przynajmniej zaś odpowiedniego odszkodowania i możliwości uzyskania sklepów w nowych halach. Kupcy domagają się też, aby nie rozpoczęto rozbiórki starych sklepów, dopóki nie będą gotowe nowe.

—<>—

Profanacja cmentarza w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska 12. 9. ŻAT. Cmentarz żydowski w Białej Podlaskiej został zbezczeszczony przez chuliganów, którzy wytłukli też szyby w budynku cmentarnym. Kilka nagrobków zburzono. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Ananasy dla p. Prezydenta

Okrętem s/s „Kościuszko". który odbył dłuższą podróż turystyczną po Atlantyku przywieziono egzotyczne dary dla Pana Prezydenta.

Burmistrz miasta Bonte Legado na Azorach portugalskich przesłał w darze dla Prezydenta specjalnie wyhodowane ananasy olbrzymiej wielkości w dwóch skrzyniach. Dary te przesłane będą z Gdyni na Zamek.

„Jesteśmy przeciwni podziałowi Palestyny, lecz nowa sytuacja wymaga nowych metod"

OŚWIADCZENIE PROF. BRODETZKIEGO NA PUBLICZN. ZGROMADZENIU W LONDYNIE

Londyn 12. 9. ŻAT. Na publicznym zgromadzeniu w Londynie członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Z. Brodetzki wygłosił — jak ŻAT już doniosła — przemówienie o obecnej sytuacji w Palestynie i w syjonizmie.

Co do sprawy podziału Palestyny — zaznaczył prof. Brodetzki — pragnę złożyć osobiste oświadczenie. W niektórych pismach moje stanowisko w tej sprawie było błędnie przedstawione. Niektórzy twierdzili, że byłem przeciwny podziałowi, lecz kongres mnie przekonał, abym zmienił to stanowisko, inni znów utrzymywali, że jestem przeciwnym podziałowi i nie wejdę dlatego w skład egzekutywy. Pragnę, aby sprawa ta była całkowicie wyjaśniona. Wszyscy jesteśmy przeciwni podziałowi Palestyny. Każdy z nas jest przekonany, że dalsze obcinanie obszaru Żydowskiej Siedziby Narodowej jest odstąpieniem od przyrzeczeń udzielonym przez Wielką Brytanię i Ligę Narodów przed 15 czy 20 laty. Pod tym względem nie ma rozbieżności. Powstaje tylko pytanie, co należy czynić w obliczu konkretnej sytuacji politycznej. Nie wolno się przecież zadowolnić powtarzaniem tych samych zwrotów jak papuga. Nie podobna prowadzić polityki samymi hasłami. Sytuacja zaś jest taka, że po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Królewskiej, po przemówieniu lorda Peela przez radio i w Izbie Lordów, po deklaracji rządowej w parlamencie i przed Komisją Mandatową powstała nowa sytuacja. Wobec zmienionej sytuacji należy z konieczności zastosować całkowicie nowe metody.

Kongres Syjonistyczny — oświadczył Brodetzki — nie mógł uczynić nic innego, niż oświadczył egzekutywie: „dowiedz się co rząd brytyjski zamierza w związku z projektem podziału". Rząd nie wyjaśnił na czym opiera się projekt podziału. Mówiono, że proponowany projekt podziału nie pokrywa się z tym, którego życzy sobie rząd. Mamy prawo i obowiązek powiedzieć rządowi: chcemy usłyszeć, jakie są wasze zamiary? Podobnie jest naszym obowiązkiem oświadczyć: ostrzegamy was, że, jeśli plan wasz podobny jest do proponowanego już, odpowiedź nie posunie sprawy naprzód. Taki jest właśnie sens stanowiska kongresu.

Potępienie agitacji rasowej na wyższych uczelniach

Budapeszt 12. 9. ŻAT. XIV kongres Międzynarodowego Związku Akademickich Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów jednomyślnie powziął rezolucję kompromisową przeciwko prześladowaniu studentów - Żydów w niektórych krajach. Rezolucja zgłoszona poprzednio przez delegację palestyńską zostala wycofana na rzecz rezolucji kompromisowej. W uchwalonej rezolucji kongres podkreśla, że pozostając wierny zasadom współpracy międzynarodowej i wytycznym Ligi Narodów, nie ulegając przesądom narodowym, religijnym i rasowym, kongres potępia w zasadzie wszelką agitację rasową na terenach uniwersyteckich w przekonaniu, że tego rodzaju akty, niezależnie od pobudek, nie dadzą się pogodzić ani z zasadami Ligi Narodów, ani z duchem życia uniwersyteckiego.

Kongres nie odrzucił memoriału, złożonego przez delegację palestyńską w sprawie sytuacji studentów - Żydów w niektórych krajach. Delegaci dwóch krajów grozili opuszczeniem kongresu, jeśli otwarta będzie dyskusja nad memoriałem palestyńskim. Wybrano przeto komisję dla rozpatrzenia tej sprawy. W skład komisji weszli: przewodniczący i sekretarz Federacji Międzynarodowej, delegaci z Polski i Rumunii, dwaj członkowie delegacji brytyjskiej, jeden delegat czechosłowacki i jeden delegat palestyński. Rezolucja kompromisowa została opracowana przez delegację brytyjską i palestyńską. Było to maximum tego, co się dało osiągnąć bez wywołania kryzysu. Delegaci niemieccy nie wzięli udziału w dyskusji. Delegaci francuscy poparli pierwotny tekst rezolucji, który później został wycofany.

Podwyższone ceny kart okrętowych do U. S. A. i Kanady

Warszawa 13. 9. (A) W najbliższych dniach ministerstwo opieki społecznej zatwierdzić ma nowe ceny kart okrętowych do USA. i Kanady, które obowiązywać będą wszystkie koncesjonowane towarzystwa okrętowe w Polsce.

Cena karty okrętowej w III klasie podniesiona zostanie o 5 dol. am. i wyniesie z Warszawy 130 dolarów, z innych punktów 133 dol. Dzieci od roku do 10 lat płacić będą połowę ceny, a dzieci do roku życia, jak dotychczas, 4 dolary.

Ceny obowiązywać będą wszystkich emigrantów, którzy odpłyną z portów zachodnio - europejskich oraz z Gdyni od dnia 11 września rb.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— WYSTĘPY LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ I Z. RAKOWIECKIEGO. Dziś, jutro i w środę, miła, zabawna komedia muzyczna R. Benatzky'ego — „Koletta", ciesząca się na naszej scenie dużym powodzeniem, dzięki znakomitej grze wykonawczyni roli tytułowej, świetnej primadonny opery warszawskiej Lucyny Szczepańskiej, artysty warszawskiego Z. Rakowieckiego i M. Węgrzyna

REPERTUAR KINO I TEATRÓW

ADRIA: „Niemy bohater" i „Tylko raz kochała".

Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)

ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski) i „X—27" (Marlena Dietrich).

BAGATELA: Operetka „Przygoda w Grand Hotelu".

PROMIEŃ: „Bengalski tygrys" i „Sprzedawca traktorów" (Joe Brown).

STELLA: „Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".

SZTUKA: „Północ woła" i „Pod Twoim urokiem".

UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Bohaterowie Morza" (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).

INŻ. SZ. ERLIK

Stacja Readinga w Tel Awiwie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL-AWIW, we wrześniu.

Kiedy dzisiaj spoglądamy z pewnej już perspektywy historycznej na pracę Rutenberga w Palestynie, musimy objektywnie stwierdzić, że ta obecnie już trochę legendarna postać, że ten milczący, tak mało się udzielający inżynier, ta najmniej osobiście znana osobistość w jiszuwie palestyńskim, ma w sobie coś z proroczego wizjonera, który ten swój nieoceniony talent zużywa na rozbudowanie podstaw ekonomicznych w kraju.

Kiedy się „rzuca" spojrzenie wstecz, jak bardzo wstecz się tylko da, ma się wrażenie, że te tak popularne „stacje Rutenberga", jak się tutaj elektrownie palestyńskie nazywają, istniały zawsze. Ma się wrażenie, że one były na samym początku, że od nich się właściwie wszelka odbudowa zaczynała. Elektrownie niejako stały się tym centralnym organem maszyny syjonistycznej, która ruszyła na podbój spustoszałego przez wieki kraju.

Nie sposób nie wspomnieć na tym miejscu o przedwcześnie zmarłym błp. lordzie Melchett'cie, wówczas jeszcze sir Alfredzie Mondzie, który po pierwszym pobycie w kraju oświadczył między innymi:

— Elektrownie na całym świecie wyglądają jak elektrownie. Termin „elektrownia" ma już w sobie coś specyficznego, co ustala jej formę zewnętrzną. W Palestynie jednakowoż każda elektrownia wygląda jak skończone dzieło sztuki.

Powyższe słowa sir Monda dosadnie charakteryzują nastawienie Rutenberga do jego pracy. Jeżeli dodać do powyższych słów stosunek Rutenberga do pracowników i robotników, ucieleśniających jego wizje i pełne niezwykłego rozmachu pomysły, stosunek, który sprawia, że praca Rutenberga jest przez robotnika i urzędnika palestyńskiego uważana za ideał, natenczas może nam się uda nieco uchylić tajemnicy, okrywającej tę wielką postać.

Czyż jest wiele krajów na świecie, w których prąd elektryczny dociera do najbardziej zapadłych osiedli, tak jak to się dzieje u nas? — Przejdźcie wszystkie sklepy Tel Awiwu, czy Hajfy i poproście o szkiełko do lampy naftowej. Szkoda waszego zachodu Nie dostaniecie! Nie ma tego towaru tutaj. I to jest jednym z wyników inicjatywy rutenbergowskiej.

Gdy odlewano fundamenty pod hydroelektryczną stację Rutenberga w Naharaim i opowiadano, że mają tam powstać turbiny o sile sześciu tysięcy kilowatów każda (w sumie cztery turbiny), mawiali domorośli znawcy z ironicznym uśmiechem na ustach, że jedna z powyższych turbin wystarczy na zapotrzebowanie całego kraju i jeszcze pozostanie dużo prądu na eksport. Do Rutenberga tego rodzaju argumentacja nie docierała w ogóle. Stacja w Naharaim została ukończona i okazało się już wtedy, że jest za słaba, że potrzeby kraju wzrosły w międzyczasie w taki sposób, że trzeba było myśleć o nowej stacji. W Hajfie rozpoczęto budowę ogromnej nowej stacji, tym razem o turbinach parowych, najostatniejszym krzyku mody technicznej, najdoskonalszym dziele inżynierii maszynowej. Tym razem nikt się nie uśmiechał. Jeśli Rutenberg buduje, snać istnieje ku temu nie tylko potrzeba, ale zapewne konieczność. Nowa stacja hajfska została ukończona. Znowu kilka razy Rutenberg, ten wiecznie latający Holender, przebywał równocześnie w Hajfie i Londynie, i pewnego pięknego poranku rozpoczęła się budowa nowej stacji Rutenberga — tym razem w Tel Awiwie, tym razem nazwanej imieniem Readinga, markiza Readinga, który był prezesem angielskiego konsorcjum pokrywającego Rutenberga.

Warto się przyglądnąć tej stacji, będącej obecnie w budowie. Widać ją z daleka. Niezwykle malowniczo rysuje się z pagórków Ramath Ganu, tel-awiwskiego przedmieścia. Dziwna rzecz, zdaleka wygląda jak meczet. Główny kadłub gmachu znajdujący się jeszcze we formach drewnianych, w których odlewa się beton, robi wrażenie budynku meczetowego, a strzelające w górę wyniosłe, wąskie wieżyczki windowe, podnoszące zaprawę betonową na wysokość 25-ciu metrów, czyż nie przypominają minaretów? Tak wygląda stacja budująca się — z daleka. Inaczej jednak przedstawia się z bliska. I warto się jej przypatrzeć.

Stacja powstaje na prawym brzegu Jarkonu (Tel Awiw leży na lewym). Stacja Rutenberga jest pierwszym krokiem stawianym przez mieszkańców Tel Awiwu po drugiej stronie Jarkonu. Sto dunamów ziemi, na których buduje się stacja, zostało wydzielonych Towarzystwu Rutenberga przez rząd palestyński. Celem dostania się na miejsce budowy, musiał Rutenberg wybudować most na Jarkonie. Chwilowo zadanie to spełnia prowizoryczny most drewniany, który jednak zostanie zastąpiony przez żelbetonowy, jeszcze prawdopodobnie przed nadchodzącą porą deszczową.

Sam kompleks gmachów elektrowni przedstawia się niezwykle imponująco. Dwadzieścia metrów wysokie hale maszynowe, spięte u góry ośmnasto-metrowymi ramami. Ściany i słupy, stropy i belki, wszystko odlane z żelbetonu w sposób tak gładki i tak doskonały, że gmach przynajmniej wewnątrz, pozostanie bez tynku, oczywista, jeśli Rutenberg uzna tego rodzaju rozwiązanie za estetyczne. Każde dzieło Rutenberga musi zadanie swe spełnić na dwu polach. Musi być technicznie doskonałe i architektonicznie bez zarzutu. Nie dziw, że pierwsze stacje Rutenberga projektował sam Mendelsohn, jeden z największych architektów współczesnych, obecnie zresztą zatrudniony w Palestynie, gdzie buduje na górze Cofim kolosalny kompleks gmachów stanowiących przyszły szpital uniwersytecki Hadassy, przyszły szpital wydziału medycznego na Uniwersytecie Hebrajskim.

Stacja Rutenberga buduje się tuż obok morza naprzeciwko portu telawiwskiego. Na miejscu, gdzie się buduje, znajdowała się tylko wysoka wieża policyjna, z której szczytu reflektory oświetlały wybrzeże morskie na znacznej długości, strzegąc w ten sposób kraju przed ...niepożądanymi imigrantami „nielegalnymi". Stacja Readinga już ograniczyła pole widzenia powyższej stacji do połowy, i jak słychać, będzie musiał Rutenberg dobudować dalszych sześć metrów na tej wieży, celem przywrócenia jej pierwotnego zasięgu...

Kotły, w których będzie się gotować para dla poruszania turbin, opalane będą mazutem, to też już teraz wybudowano wielkie żelazne zbiorniki na mazut i już specjalne ogromne samochody Rutenberga zwożą mazut z odległej stacji kolejowej z Ras el Ain, dokąd dnafta przybywa koleją z Hajfy (z rurociągu Irak Petroleum Coy). Woda telawiwska jest nieco za twarda dla tego rodzaju operacyj. To też w stacji znajduje się specjalny gmach, w którym woda będzie czyszczona, potem miękczona i wreszcie destylowana. Teoretycznie pewna ograniczona ilość wody wystarcza dla poruszania wszystkich turbin (będzie ich trzy po 12

Norymberga - miasto lalek

Stare frankońskie miasto Norymberga zasłynęło jako miasto rodzinne poety-szewca Hansa Sachsa, żył w nim długo mistrz gotyku Dürer, a wielki muzyk niemiecki Wagner na tle uroczej architektury Norymbergi snuje swoją legendę o Meistersingerach. Ale Norymberga znana też jest ze swych zabawek, a zwłaszcza lalek, które wywożono stąd na cały świat. Były to lalki artystyczne i wielce pocieszne.

Norymberga ściągała więc znawców gotyku i kupców przemysłu zabawkowego. Jedni zachwycali się krętymi, pełnymi uroku uliczkami, a drudzy zwiedzali norymberskie fabryki lalek. Wszystko to jednak uległo radykalnemu przeobrażeniu z chwilą, gdy hitleryzm doszedł do władzy. Norymberga stała się terenem kongresowym. Monachium jest kolebką ruchu narodowo-socjalistycznego, Stuttgart miejscem zjazdów Niemców zagranicznych, a Norymberga stała się teatrem wzruszeń i emocji dla całego narodu niemieckiego. Na błoniach norymberskich powstaje co rok miasto namiotów, buduje się tam gigantyczne gmachy, olbrzymie stadiony i trybuny. A temu całemu bądź co bądź rozmachowi piętno nadaje artystowska indywidualność samego Hitlera, który był „artystą", zanim stał się politykiem, który jest „artystą" i teraz, gdy kieruje losami swego narodu.

Natura artystowska — nie artystyczna, która lubuje się w gestach wspaniałych, zachwyca się gigantycznością, wierzy w magię słowa i odurza się jego haszyszem. Ważne jest nie to co się mówi, lecz jak się mówi, chodzi bowiem o to, by mowa brzmiała jak fanfara bojowa, która hypnotyzuje, uniemożliwiając wszelką analizę, nie dopuszczając do żadnej konfrontacji.

Weźmy dla ilustracji mowę, jaką Hitler wygłosił o sztuce niemieckiej na „Kulturtagung" kongresu w Norymberdze. Mowa ta składa się z samych haseł w gruncie rzeczy bardzo banalnych ale wypowiedzianych z emfazą i rozlegających się jak surma. A więc w sztuce decyduje tylko sam czyn twórczy, a nie gadanie o sztuce. Słowo jest bezsilne, nie może wypowiedzieć wszystkich stanów duszy, dlatego słowo nie może zastąpić muzyki. Geniusz jest samotny i wyprzedza swoje stulecie. Zdarza się jednak czasem, że społeczeństwo solidaryzuje się ze swoim geniuszem, o wiele częściej jednak się zdarza, że minąć muszą stulecia, zanim wizja geniusza narodowego stanie się rzeczywistością. Geniusz jest wprawdzie oryginalny, ale wyrasta z gleby swego narodu, nawiązując do jego tradycji. Każde potężne dzieło sztuki ma swoją własną wartość i dlatego mierzyć go nie można przebrzmiałymi krytcriami. Każda nowa epoka szuka swego wyrazu w nowej architekturze, a Trzecia Rzesza stwarza też swoją architekturę, która powstaje pod znakiem autorytetu. „Wierzymy we wieczność Trzeciej Rzeszy, dlatego stwarzamy dzieła wieczne, a nasze potężne gmachy świadczyć będą o rozmachu naszych czasów, jak tumy i katedry średniowieczne o duszy średniowiecza...". Tak mniej więcej brzmi streszczenie mowy, która na pewno trwała co najmniej półtora godzin. Nie opuściliśmy ani jednego hasła, pominęliśmy tylko gwałtowną filipikę przeciwko sztuce „zwyrodniałej", znaną nam już z mowy monachijskiej.

Świat ze zdziwieniem, ba ze zdumieniem przypatruje się tym żywiołowym wybuchom „wodza" narodu niemieckiego, reagując w sposób niezawsze miły dla Niemiec współczesnych. Oto wystawę sztuki „zwyrodniałej", którą z rozkazu Hitlera urządzono w Monachium, zwiedziło blisko milion ludzi, by po raz ostatni pożegnać się z arcydziełami sztuki nowoczesnej. Hitler kpił sobie z tej sztuki „zwyrodniałej", do której zaliczono też i twórczość najbardziej może rdzennie niemieckiego plastyka i poety Barlacha, a w odpowiedzi na to ofiarowuje świat potrzebującym dewiz zagranicznych Niemcom olbrzymie sumy za płótna ekspresjonistów, futurystów i innych pionierów sztuki nowoczesnej. Jest to szczegół może drugorzędny, jakżeż jednak charakterystyczny. To, co dla Hitlera jest zgrozą, dla świata jest manifestem sztuki. Ba, nawet Marinetti, który siebie uważa za praojca faszyzmu włoskiego, uznał za stosowne publicznie odseperować się od artysty Hitlera, występując namiętnie przeciwko tak głośnej encyklice wodza narodu niemieckiego, potępiającej futuryzm jako produkt ducha bolszewicko-żydowskiego i proklamującej dla Niemiec nowe zasady „zdrowej" niemieckiej sztuki narodowej.

Zatrzymaliśmy się dlatego tak długo nad tą

tys. kilowatów każda), że jednak istnieją pewne straty podczas operacyj, powstanie na miejscu specjalna instalacja wodociągowa. Para po przejściu przez turbiny, musi być oziębiana, kondensowana, dla kondensatorów potrzebna jest ogromna ilość wody. Mniej więcej metr kubiczny wody zimnej na kilowat-sekundę. Proszę sobie wyobrazić co za olbrzymie ilości wody potrzebne są do tej oziębiajacej roboty. Dlatego też stacja powstaje nad brzegiem morza. Oziębiać parę będzie woda morska. Aby uzyskać te wielkie ilości wody, kopie się obecnie na dwadzieścia metrów szeroki kanał, który połączy stację z morzem. Nie można jednak kanału sprowadzić wprost do morza, które nierzadko burzy się w sposób niebezpieczny i dla tej przyczyny buduje Rutenberg mały port nad morzem z łamaczami fal i t. p. akcesoriami. Krótki ten opis, obawiam się, nie da należytego obrazu pracy dokonywanej w stacji Readinga, nie sposób jednak rzerzej się rozwodzić w artykule dziennikarskim.

Stacja roi się od setek robotników zajętych przy budowie. Robotnicy bez wyjątku wszyscy Żydzi. Inżynierzy kreślący plany i dozorujący budowy — wszyscy Żydzi, architekci ustalający szczegóły zewnętrzne — Żydzi (prof. Schapiro z techniki hajfskiej), problemy maszynowo-instalacyjne rozwiązuje dr Lewy, jeden z największych specjalistów w tej dziedzinie.

Praca wre na wszystkich frontach jednocześnie. W jednym skrzydle odlewa się dach, w drugim montuje się kran, który podnieść ma bagatelę 50-ciu ton naraz. O ogromie wykonywanych prac niech zaświadczy jeden z niezliczonych przykładów. Fundamenty pod turbiny zawierają 750 metrów kubicznych betonu. Niesłychaną tutaj tę ilość odlano jednym zamachem w przeciągu 60 godzin. Swojego rodzaju rekord palestyński. A to tylko fundamenty i to tylko pod turbiny. Uderza celowość wszystkich urządzeń i wspaniała przejrzystość w ustalaniu głównych zarysów planu.

Stacja Readinga w Tel Awiwie, to trzeci i ostatni wierzchołek wielkiego trójkąta (Haifa, Naharaim, Tel Awiw). Trzy boki tego trójkąta — to trzy linie wysokiego napięcia (do 66-u tys. woltów), połączone ze sobą w jedną sieć. W razie jakiegoś niedomagania w którymś z tych boków trójkąta, zastąpią „chorą" linię pozostałe dwie — „zdrowe".

Mylić się będzie ten, kto pomyśli, że tym samym ukończył Rutenberg swoje wielkie dzieło elektryfikacji Palestyny, zapowiedzianej zdaje mi się jeszcze w roku 1920-ym. W planach rutenbergowskich jest mowa o liniach wysokiego napięcia, dochodzących do 132-ch tys. wolt. Gdzie to ma być i jak to ma powstać, o tym będzie można pisać dopiero po latach zapewne, gdy Rutenberg realizować będzie dalsze ogniwa swego wiekopomnego dzieła.

BAISSA / *Tygodniowy przegląd giełdowy*

Pierwsza połowa tygodnia sprawozdawczego przeszła na światowych giełdach papierów wartościowych pod znakiem dużego osłabienia, które na giełdzie nowojorskiej przybrało nawet rozmiary gwałtownej, dawno nienotowanej baissy. Przyczyną tego były przede wszystkim wiadomości o dużych zniszczeniach, jakie przyniosła dotychczas już wojna chińsko-japońska i stratach kapitalistów i przemysłowców amerykańskich i europejskich poniesionych w związku z działaniami wojennym w Chinach.

Prócz tego na osłabienie tendencji działała coraz bardziej wikłająca się sytuacja w Hiszpanii, zaostrzenie stosunków rosyjsko-włoskich, odmowa ze strony Niemiec i Włoch wzięcia udziału w konferencji śródziemnomorskiej w Nyon, gwałtowny spadek franka francuskiego i inne.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ, która już od początku tygodnia wykazywała osłabienie, zaznaczyła się we wtorek 9 b. m. silna baissa, wywołana głównie konfliktem włosko-sowieckim, wiadomościami o stratach obywateli amerykańskich w Chinach, a wreszcie spadkiem stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym, uważanym za miernik koniuktury i ogólnym zmniejszeniem się obrotów w handlu hurtowym i detalicznym. Kursy wielu akcyj i niektórych obligacyj spadły do poziomu jeszcze w tym roku nienotonowanego. W środę po przejściowej nieznacznej zwyżce, spowodowanej zakupami spekulantów, wykorzystujących niskie notowania, nastąpiło ponowne załamanie, wywołane pogłoskami o grożących nowych walkach socjalnych i obawami przed pogorszeniem się koniunktury w miesiącach jesiennych.

W czwartek dała się zauważyć pewna poprawa kursów dzięki pomyślniejszej ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej, natomiast w sobotę wiadomość o ostrym przemówieniu Litwinowa na konferencji śródziemnomorskiej wywołała ponowną depresję.

Kursy pożyczek polskich w związku z ogólnym spadkiem papierów na Wallstreet uległy również zniżce. — W dniu 10 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 3 bm.) 8% Poż. Dillona 50.12½ (52.75), 7% Poż. Stabilizacyjna 71.25 (74.50), 6% Poż. Dolarowa 58.00 (58.75), 7% Poż. m. Warszawy 49.00 (51.00), 7% Poż. Śląska 50.62½ (52.75).

Załamanie się kursów w Nowym Jorku w pierwszych dniach nb. tygodnia, spowodowało znaczne osłabienie tendencji na giełdzie londyńskiej. Giełda ta jednak w czwartek wykazała wzmocnienie nastrojów wskutek dużego popytu ze strony banków zagranicznych i spekulantów miejscowych. Najbardziej podniosły się kursy akcyj naftowych, południowo-afrykańskich kopalń złota, pól diamentowych, kopalń miedzi, akcje kauczukowe i cynowe pap. anglo-amerykańskie, brytyjskie, papiery kolejowe akcje fabryk samolotów i samochodów oraz akcje towarzystw żeglugowych. Również brytyjskie i indyjskie pożyczki państwowe cieszyły się dużym powodzeniem i osiągnęły zwyżkę notowań.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego panowała tendencja słaba, co przypisać należy niepomyślnej międzynarodowej sytuacji politycznej. W czwartek jednak nastąpiła silna zwyżka akcyj międzynarodowych i krajowych, wywołana gwałtownym spadkiem franka francuskiego w stosunku do walut anglo-saskich i franka szwajcarskiego, jakoteż niepewna sytuacja finansowa we Francji. Prócz tego do zwyżki notowań przyczyniła się także w pewnym stopniu korzystniejsza ocena sytuacji politycznej. Z papierów międzynarodowych zwyżkowały silnie akcje koncernu Royal Dutch (nafta), Rio Tinto (miedź), Kanału Sueskiego, Zakładów Skoda oraz kopalń i pól diamentowych. Z papierów krajowych dużym popytem cieszyły się akcje kopalń węgla, elektryczne, metalowe i naftowe.

Renty państwowe w związku ze spadkiem franka i pogorszeniem się sytuacji finansowej uległy dużej zniżce, pociągając za sobą akcje Banku Francuskiego.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ przeważał nastrój słaby. Zarówno akcje, jak też i papiery procentowe uległy zniżce.

W BERLINIE zaznaczyła się wzmożona podaż przy zupełnej prawie abstynencji klienteli bankowej a małym udziale spekulantów zawodowych. Obniżyły się zarówno akcje przemysłowe, jak i bankowe, z wyjątkiem akcyj „Deutsche Bank" który wykazuje pomyślne zamknięcie półroczne. Renty utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ nastąpiła silniejsza zniżka akcyj metalowych metalurgicznych i naftowych, która pociągnęła za sobą zniżkę innych akcyj oraz papierów o stałym oprocentowaniu. **W PRADZE** obroty były małe przy kursach zniżkujących Renty większym wahaniom nie ulegały.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ dało się zauważyć w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Obroty wykazały pokaźny wzrost. Większość akcyj przemysłowych uległa w stosunku do notowań z poprzedniego tygodnia zniżce, natomiast akcje Banku Polskiego osiągnęły zwyżkę. Papiery o stałym oprocentowaniu przeważnie obniżyły się. Notowano (pierwsza cyfra z 3, druga z 10 bm.): akcje: Bank Polski 105.50—105.75, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 35.00—34.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 24.00—24.50, Lilpop 53.00—52.00, Modrzejów 9.75—9.50, Starachowice 32.50—31.00, Haberbusch 41.00—41.50; papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwest. I em. 69.00—66.75, II em. 68.25—67.25, seria II em. 83.00—82.25, 4% Prem. Poż. Dolarowa 38.00—38.20, 4% Poż. Konsolidacyjna 58.50—57.50, drobne odcinki 58.25—57.12, 5% Poż. Konwersyjna 62.00, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r. 56.50—56.00, 4½% L. Z. Ziemskie 56.75—55.50; 5% L. Z. m. Warszawy 1933 r. 62.75—62.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje: (pierwsza cyfra z 3, druga z 10 września r. b.): Amsterdam 292.40—290.80, Bruksela 89.25—89.20, Kopenhaga 117.25—117.00, Londyn 26.26—26.17, Nowy czek 5.29½—5.29 1/8, kabel 5.29 7/8—5.29 1/2, Paryż 19.78—18.76, Praga 18.41—18.47, Sztokholm 135.40—135.00, Zurych 121.75—121.70

A. Z. W.

Okazje do handlu z zagranicą

FIRMA POLSKA W ARGENTYNIE przyjmie przedstawicielstwo fabryk, produkujących tkaniny wełniane czesankowe oraz bawełniane.

FIRMA JUGOSŁOWIAŃSKA pragnie objąć przedstawicielstwa fabryk włókienniczych. **FIRMA PALESTYŃSKA** obejmie przedstawicielstwa polskich fabryk, wyrabiających: tkaniny sztuczno-jedwabne, wełniane, bawełniane, plusze, aksamity odzieżowe i meblowe tkaniny meblowe, kołdry wełniane, odzież damską i niemowlęcą. **FIRMA PALESTYŃSKA** pragnie objąć przedstawicielstwo polskich eksporterów wyrobów włókienniczych. — **FIRMA NORWESKA** obejmie przedstawicielstwa fabryk wyrobów bawełnianych wełnianych i lnianych.

Bliższych informacyj udzieli biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

mową, ponieważ jest ona dokumentem, rzucającym snop jasnego światła na umysłowość wodza narodu niemieckiego. Nie zrozumiemy Hitlera, gdy go ujmujemy tylko jako polityka. Każdy naprawdę wielki twórczy polityk zna prawo dystansu, ujmuje swą rzeczywistość pod znakiem perspektywy dziejowej, a Hitler jako polityk jest takim samym dyletantem zrośniętym organicznie ze starymi przebrzmiałymi formami, jakim jest w sztuce. Hitler nie uznaje problemów nierozwiązalnych, bo wszystko dla niego jest proste i jasne, bo wszystkie problemy rozciąć można ostrzem miecza.

Konrad Heiden w swej wspaniałej monografii, której tom drugi wyszedł niedawno, przeciwstawia Hitlerowi na trybunie — Hitlera codziennego. Na trybunie jest Hitler w stanie ekstazy, przy czym obojętną jest rzeczą, czy ta ekstaza jest szczera, czy też sztuczna. W życiu codziennym jest Hamletem o twarzy miękkiej, pozbawionej wszelkiej energii. Zmienia się, gdy się zjawia na trybunie, ale i wtenczas musi mieć dla siebie odpowiednie tło, muszą działać reflektory, muszą powiewać sztandary, muszą falować tłumy, wprawione również w stan ekstazy za pomocą rozrzuconych na sali chórów. Każdy publiczny występ Hitlera ma swój ceremonjał już ustalony, a ma swą inscenizację już wypraktykowaną...

Jak każdy mag ekstazy upraszcza problemy, widzi tylko to, co chce widzieć i pogardliwie odsuwa od siebie rzeczy przykre, których pociągnąć nie można pod jeden strychulec. Hitler nie usiłuje nawet tego zrozumieć, co było przed nim, gestem lekceważenia i pogardy załatwia się z całą przeszłością, rzucając na ekran wyobraźni świata zjawisko „rewolucji" narodu niemieckiego, biorącej początek od niego. Na całym świecie jest pożar, ale Niemcy wyjdą jak platyna z ognia bolszewickiego — woła z emfazą Hitler. A potem następuje gigantyczne uproszczenie problemów. Niemcy produkują tylko tyle, ile potrzebują, podczas gdy świat, otaczający Niemcy, przeżywa straszliwy kryzys: Produkcja światowa spada, ponieważ istnieją nożyce między cenami a płacami. Niemcy są natomiast rajem, w którym te nożyce nie działają i dlatego mogą się spokojnie przypatrywać dramatowi obłędu, który ogarnął cały świat.

Gdy czytamy te słowa, pytamy się mimo woli, czy Hitler naprawdę wierzy w to, co mówi. Zdaje nam się, że jest to rzeczą niemożliwą, by można było przejść do porządku dziennego nad odrodzeniem ekonomicznym świata anglo-saskiego, nad dobrobytem Francji, nad spokojem krajów skandynawskich i przeciwstawić temu wszystkiemu „harmonię niemiecką". A jednak Hitler w to wierzy, bo chce wierzyć, bo, nawet na myśl mu nie przychodzi, że cała ta „koniuktura" niemiecka jest tylko koniunkturą zbrojeń, jest więc w gruncie rzeczy marnotrawieniem dóbr ekonomicznych. Taka metoda upraszczania wydaje się reszcie świata jakąś groteską koszmarną, dla Hitlera jednak, który jako „artysta" przystępuje do rozwiązania tak skomplikowanych problemów, jest wszystko niezmiernie jasne i proste.

Dobrze się więc stało, że tym razem biorą udział w tak wspaniale zaaranżowanej scenerii norymberskiej przedstawiciele nie tylko państw „zaprzyjaźnionych". Dobrze się stało, że z trybuny przysłuchiwali się przedstawiciele Francji, Anglii i Ameryki. Jest to bezsprzecznie sukces Hitlera, który odpowiednio wygra też atut przyjaźni Mussoliniego. Hitler nie wie tylko o tym, że świat jest krytyczny, że rozmachem nie można imponować, że magia nie zawsze działa. Hitler opowiada światu bajkę o nowym człowieku niemieckim. wychowanym w twardej szkole narodowego socjalizmu. Świat wysłucha tej bajki, bo opowiada ją jeden z możnych tego świata, ale świat w bajki nie wierzy, świat zna rzeczywistość, odbiegającą daleko od tej bajki i potrafi wyciągnąć wnioski dla siebie. Norymberga jest miastem nietylko romantyzmu, ale i — lalek...

M. KANFER

Z MODY

Pierwsze sygnały mody jesiennej

Ciepłe dni wrześniowe dają nam wciąż jeszcze złudzenie lata. Donaszamy letnie komplety, zadarte do góry marynarskie kapelusiki i karmelkowych kolorów kostiumiki — ale czas robi swoje: wyjątkowo długie lato tegoroczne mocno sfatygowało nasze stroje, tak, że zdążyły nam się one porządnie znudzić i pragniemy czegoś nowego.

Krótkie, szerokie spódnice, mocno wcięte w talii staniki, naturalna linia rękawów i ramion, — oto zasadnicza linia nowej mody. Zarówno suknie, jak i okrycia mają szerokie wstawienia, najczęściej poprzeczne z płaskiego futra, aksamitu, lub koronki (oczywiście wełnianej, o innej bowiem nie ma mowy). Dużo będzie sukien pozbawionych pasków, zastąpi je naturalnie wcięcie. Mocno wcięta princesse z króciutkim bolerkiem oto klasyczny styl modnej sukni. Z ogólnego zgodnego chóru, zapowiadającego jednokolorowość, wyłamuje się jeden tylko Chanel. Jego kostiumy są dwu i często nawet trzykolorowe, bluzka w jednym odcieniu, spódnica w drugim, a żakiet w trzecim. Zdecydowana postawa Chanela wywołała wielką konsternację wśród prawodawców mody. Kto wie, czy wpływ Chanela nie okaże się, jeśli nie decydującym, to w każdym razie nie bez znaczenia. Paniom, które mają kłopoty pieniężne możemy polecić, żeby swoje zeszłoroczne tualety tak przeinaczyły, by sprawiały wrażenie nowych. Zeszłoroczna bluzka po usunięciu z niej rękawów przekształci się w kamizelkę lub bolerko, stara narzutka, obszyta białą, lub ciemną błyszczącą wypustką i zapięta na jeden guzik będzie wyglądała, jak nowa. O tym, że metryką tualety jest jej długość samo się przez się rozumie. W tym wypadku muszą iść w ruch nożyce. Nie żałować i ciąć! Do rzeczy długich nie prędko wrócimy. Smutne to dla większości pań, ale nie ma na to żadnej rady. Szczupłe panie o ładnych nogach niech się cieszą, a inne niech się pocieszają tym, że krótka suknia odmładza, nie krępuje ruchów, pozwala na większą fantazję w kroju spodniczki, jest szykowniejsza i praktyczniejsza. Zresztą pani o bardzo brzydkich nogach i tak będzie ostrożna i nie włoży krótkiej sukni.

Lucien Lelong proponuje nam na okres demisezonu niesłychanie skomplikowane kreacje, na które składają się: kolorowa sukienka, króciutka i wąziutka, na to ciemna, jednokolorowa spódnica kloszowa, z przodu rozcięta i podbita tym samym materiałem, z którego zrobiona jest sukienka, na to wszystko fantazyjny płaszczyk lub peleryna w kolorze ciemnej wierzchniej spódnicy, podbita tak jak spódnica kolorowym materiałem. Szczególnie wyróżniają się tak zwane „małe wieczorowe" suknie Lucien Lelong'a. Jest to, kto wie, czy nie najważniejszy rodzaj tualety. Bardzo strojne tualety, zdaje się, że na długo wyszły z użycia, tak więc suknia półwieczorowa dowcipnie rozwiązuje kwestię, nie dając odczuć obniżenia stopy życiowej i jednocześnie idąc na rękę próżności. Nie jest to rzeczą łatwą: czynić tak, żeby i wilk był syty i owca cała. Lucien Lelong po mistrzowsku wyszedł z tej kabały. Jego „małe wieczorowe" suknie wykonane są najczęściej z aksamitu, są krótkie, lekko kloszowe i mają krój męskich fraków. Czasami frak jest jednego koloru, a spódniczka innego, można mieć dwa fraki do jednej spódniczki.

Céline

RADJO

PONIEDZIAŁEK 13 WRZEŚNIA.

Kraków 6. 15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Spójrzmy w niebo" — pogadanka dla dzieci starszych, wygłosi red. Wacław Frenkiel, b) płyty: 11.40 Ludwik van Beethoven (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Edward Grieg: Suita liryczna op. 57 (płyty); 12.40 Od warsztatu do warsztatu — Kamieniarze, (audycja); 13.55 Musyka (płyty); 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Felieton: „Literatura faktów a czytelnik" wygł. Adam Polewka; 15.25 Muzyka (płyty); 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda); 15.45 Z Warsz.: wiadomości gosp.; 15.55 Ze Lwowa „Pstra kureczka i kucharka Agata" opowiadanie Zofii Bogdańskiej dla dzieci młodszych; 16.15 Z Ciechocinka: koncert ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.45 „Handel Lwowa w przeszłości" — odczyt wygł. prof. Kazimierz Hartleb; 17. „Papa Franek" reportaż muzyczny Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego; 17.50 „Jeleń", pogad. wygł. Jerzy Dylewski; 18 „Skrzynka Techniczna" w opr. inż. Fryd. Starka; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 188.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja strzelecka; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Z Warszawy wiadomości sportowe; 20 „Przy winku". Koncert rozrywkowy. Wyk.: Krakowski kwartet Schrammla, Helena Zboińska-Ruszkowska (sopr.), Wacław Geiger (akomp.) w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Ogniwa" opowiadanie Elizy Orzeszkowej; 22 Pieśni polskie w wyk. M. Saleckiego (tenor) przy fort. prof. L. Urstein; 22.20 Koncert kameralny. Wyk.: Ignacy Rosenbaum (fort.), Lidia Kmitowa (skrz.) Rafał Halber (wiolonczela) — w programie: Trio fortepianowe op. 2. Henryka Melcera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23. Muzyka taneczna (płyty).

•

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Pomyślmy o odzieży zimowej" — pogad.; 12.25—18 p. Kraków; 18 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.10 p. Kraków; 19 Koncert; 19.40—23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 „Dawne zegary" — felieton ilustr. kurantami; 15.15 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18 p. Kraków; 18 Koncert muzyki polskiej (z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich); 18.30 Skrzynka techniczna inż. Mińskiego; 18.40—23 p. Kraków; 23 Z Albumu speakera.

Katowice. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Aud. dla młodzieży; 12.40 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Ogrodnik śląski"; 18.10—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25—15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.15 O wszystkim po troszku; 15.20 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Felieton społeczny; 18.10 Życie artystyczne; 18.15—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12.20 Koncert popularny; 13.10 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 20.35 Koncert ork. wojskowej; 21.30 „Die Kunst der Fuge" — J. S. Bacha (II), 22.30 Koncert rozrywkowy.

Londyn Reg. 18 Soliści; 20.35 Koncert Wagnerowski; 21.35 Program rozrywkowy.

Radio Paris 18 Aud. literacka; 20.46 Koncert symfoniczny z Vichy.

Mediolan 17.15 Muzyka taneczna; 19 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert orkiestrowy; 22.10 Koncert małego chóru.

Praga 16.10 Koncert; 17.40 Słynne utwory w przeróbce na organy; 18.05 Radioscenka; 19.20 Pieśni; 19.10 Aud. konkursowa; 20.05 Słuchowisko; 20.45 Koncert.

Dzik zaatakował cyklistę pod Warszawą

Wyjątkowo rzadki wypadek wydarzył się tuż pod Warszawą, bo w puszczy Kampinowskiej, znajdującej się od stolicy w odległości 15 km. Przez puszczę przejeżdżał na motocyklu 26-letni ślusarz Jan Fabiański (Jerozolimskie 67). W pewnej chwili zaatakował go dzik. Motocyklista spadł, doznając ogólnego potłuczenia głowy, rąk i nóg oraz krwotoku z ucha i z nosa. Przewieziono go do Warszawy, ponieważ zaś brak było miejsc w szpitalach, pozostawiono na kuracji w domu.

JÓZEF ROTH 106)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Maestro miał jeszcze dostarczyć komuś paru ważnych, ba, niezbędnych lalek. Ale nic nie dawał na kredyt, a poza tym zbankrutowany właściciel Fliegl był mu jeszcze dłużny trzydzieści pięć guldenów za słynnego mordercę Kudala, który siekierą zabił pięciu żydowskich domokrążców w Bacsce, a za kata Tallera dalszych dwadzieścia dwa. Stary odczytał to z małego notesika. Mówił cienkim śpiewnym głosem, który się dobywał jakby z zakurzonego klawikordu i z przebrzmiałego stulecia. Dokoła leżały przerażająco żywe kadłuby i głowy, umundurowani i cywile, brodaci i bez bród, nagie kobiety, z nożami pomiędzy różowymi piersiami, Indianie z pióropuszami, wypuszczający właśnie strzały z napiętych łuków, czarne ciała murzynów, leżące na małym skrawku teatralnej łąki z tektury i na kolorowych wiórach, opasłe kobiety z haremów w szklanych basenach, rybołówcy nad brzegiem okrągłego lustra. I duże stosy wosku, gipsu, piasku, garnki pełne zaskrzepłej farby, pędzle, młotki, łopatki i ostre piłki. Oprócz krzesła, na którym siedział maestro i którego nie miał zamiaru odstąpić nikomu, znajdowało się tu drewniane łóżko, na którym Taittinger nie znalazł już miejsca. Stał więc sztywny, sam prawie z wosku. Miał uczucie, jak gdyby stopniowo krzepł i zamieniał się w jedną z lalek i w gruncie rzeczy zazdrościł tym lalkom, ponieważ wolne były od obowiązku postanawiania i myślenia. Pokazywano je, i na tym basta.

Pollitzer przyniósł z sobą umowę, według której stary Tino Percoli zobowiązywał się dostarczyć dodatkowo aktualności ostatnich miesięcy, za zaliczką stu guldenów. W obrębie monarchii nie wolno mu było sprzedawać tych samych modeli, a do berlińskiego panopticum dopiero po upływie dwóch tygodni. Wyjątek stanowiło paryskie Musée Grevin i w ogóle zagranica.

— Umowę zatrzymam do jutra — rzekł Percoli. — Do jutra po południu! Chcę ją przeczytać sobie w samotności.

— Proszę uprzejmie o przeczytanie tego, co tyczy się pana barona — rzekł Politzer.

Taittinger musiał jeszcze raz pójść do kawiarni. Okazało się, że miał zapłacić siedemset guldenów gotówką, na resztę — osiemset guldenów — dawał gwarancję. Podano mu atrament i pióro. Podpisał pewną i wesołą ręką. Miał poczucie, że pozbywa się ogromnych ciężarów, że wyzwolił sumienie, uszedł przed troskami, przeróżnymi komplikacjami i przykrościami. Pożegnał się z wszystkimi wprost serdecznie. Obiecał przyjść w niedzielę na otwarcie panopticum. Miało otrzymać nową nazwę. Pollitzer zaproponował: „Bioskop światowy". Nazwa podobała się wszystkim. Poszli napić się. Nie próbowali nawet zapraszać barona. Mizzi Schinagl zaczęła nagle płakać.

— Dlaczego? — pytano.

— Ach, tak sobie, z radości — odpowiedziała.

ROZDZIAŁ L.

Otwarcie nowego „Wielkiego Światowego Bioskopu" nie należało bynajmniej do podrzędnych i czysto lokalnych wydarzeń owego czasu. W żądnej spektaklów i spragnionej zabaw stolicy nowa buda, nowa scenka z marionetkami, pierwsza mechaniczna karuzela, więcej, co mówię, nowa huśtawka i nowy program w teatrze pcheł, miały już znaczenie sensacji, której blask i rozgłos przekraczał granice Prateru. Więc i otwarcie „Bioskopu" we wszystkich częściach miasta, a nawet za rogatką odbiło się echem. Trummer zamówił olbrzymie afisze. Obwieszczały, że w nowo otwartym teatrze figur woskowych w wysoce artystycznym wykonaniu znanego rzeźbiarza z Neapolu Tino Percoli'ego, można będzie podziwiać nietylko całą okropność, ale i cały przepych minionej historii, jako też najznakomitsze figury najnowszych czasów. W nowym bioskopie można zobaczyć królów i morderców, anomalie i dyplomatów, wodzów i wiwisekcje, starożytność, średniowiecze i czasy nowoczesne, katakumby i choroby weneryczne, bandytów, szpiegów, monstra z New-Yorku, z Kanady, z nad równika i z morza północnego. Harem sułtana, nałożnice szacha Persji, tajemnice pałaców indyjskich maharadżów, amerykańską magnaterię stali, żelaza i nafty. Wstęp kosztuje piętnaście centów, żołnierze od feldfebla w dół i dzieci płacą połowę. (Cdn.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Katar i jego następstwa

Przy obecnej, deszczowej naogół pogodzie o cóż łatwiej, jak — o katar? Jest on zjawiskiem tak powszechnym, że ludzie przestali nań zwracać uwagę i bliżej się nim interesować.

A jednak katar nie jest bynajmniej tak niewinny, za jaki przywykliśmy go uważać. Jakkolwiek zdarza się często, że katar nosa, ta najpierwotniejsza forma tak zwanego „przeziębienia", mija w ciągu kilku dni bez żadnej interwencji lekarskiej i leczniczej, to jednak w wielu wypadkach może on torować drogę do najpoważniejszych zaburzeń, zwłaszcza do zajęcia krtani, tchawicy i oskrzeli, a nawet do kataralnych zapaleń płuc. Nadto, co stanowi wzgląd niemniej ważny, jest katar nosa chorobą infekcyjną, której skutków u osób nim zarażonych przez stykanie się z osobnikami, dotkniętymi nawet najlżejszą jego formą, nigdy przewidzieć nie można.

Fakt, że pierwotny katar nosa miewa przeważnie tendencję do tak zwanego „opuszczania się niżej" to jest do zajmowania

głębszych dróg oddechowych,

zwrócił już oddawna uwagę lekarzy, zachęcając ich do przedsiębrania rozmaitych na tym punkcie doświadczeń, z których najciekawsze są niewątpliwie przeprowadzone przed kilkoma laty przez amerykańskiego profesora, Dochez'a eksperymenty.

Profesor Dochez przeprowadzał badania swoje na szympansach, którym do nozdrzy zastrzykiwał śluz, pobrany z nosa osobników, dotkniętych zwykłym katarem nosa. Otóż 44 proc. tych małp, po upływie 36 — 48 godzin, zdradzało objawy nie tylko takiego samego kataru, jaki im został zaszczepiony, ale nadto spotęgowanego do znacznego stopnia, z podniesieniem (często dość dużym) ciepłoty ciała, a także poważnymi objawami zajęcia oskrzeli i płuc. Sztucznie w ten sposób wywołana u szympansów choroba trwała od dwóch do trzech tygodni; dzięki wszakże starannemu leczeniu nie dała ani jednego wyniku śmiertelnego.

Pomimo starannych badań i poszukiwań nie udało się jednak zarazka, wywołującego te wszystkie objawy wykryć; pozostaje wobec tego nieznany. Tyle tylko o nim wiadomo, że zaledwie dostaje się do jamy nosowej — a o cóż łatwiej, jak o to, ile że oddychamy nosem? — bakterie, stale mające w tej jamie siedlisko na terytorium ograniczonym i rozmnażające się w normalnych warunkach bardzo powoli, zaczynają pod wpływem inwazji tego zarazka mnożyć się z olbrzymią szybkością, zajmując całą błonę śluzową jamy nosowej. Innymi słowy: dostanie się do jamy nosowej zarazka kataru wpływa w taki sposób na warunki biologiczne miejscowe, że stale gnieżdżące się tu bakterie nabierają

niebywałej do owej chwili żywotności.

Otóż fakt ten posiada zasadniczą doniosłość chorobotwórczą, bowiem bakterie, stale mieszczące się w jamie nosowej, pod wpływem przedostania się do nich zarazka kataru stają się jadowitymi i mnożąc się z błyskawiczną szybkością, łatwo przedostają się dalej, w pierwszym rzędzie oczywiście do organów oddechowych.

Jakkolwiek sprawa tego hipotetycznego zarazka nie jest jeszcze wcale tak stuprocentowo pewna i jakkolwiek są lekarze, którzy twierdzą, że taką zmianę warunków biologicznych wywołać może już samo przeziębienie jako takie, to jednak morał, płynący stąd, jest taki, że należy zwrócić baczniejszą niż dotąd uwagę na zwykły katar. Należy dbać o to, aby o ile możności unikać wogóle zapadania na katary. Nie jest to rzeczą niemożliwą.

Do kardynalnych w tym względzie warunków należy staranie o należyte

odświeżanie powietrza

w pokoju, czy warsztacie pracy, w którym przebywamy w ciągu dnia, oraz izb sypialnych, w których spędzamy noce. Przed położeniem się na spoczynek nocny należy bodaj na 5 minut w czasie mrozów i słot, a w porze cieplejszej i suchszej na dłuższy czas, do godziny, otwierać szeroko okno sypialni; z rana podczas sprzątania otwierać także okna w pokojach. W izbach szkolnych i warsztatach co godzinę otwierać okna bodaj na klka minut, aby w ten sposób należycie przewietrzać pomieszczenie, w którym przebywamy.

Dbać też należy o

nieprzemaczanie nóg,

zaś w razie, gdy to nastąpi, zmieniać pończochy czy skarpetki, wytarłszy stopy przed włożeniem suchych pończoch spirytusem, czy wodą kolońską; w braku tego należy poprostu wytrzeć je dobrze na sucho. Nie przebywać nigdy w pokoju, czy wogóle lokalu zamkniętym w ubraniu zwierzchnim, w jakim się wychodzi na ulicę. Słowem: unikać tak zwanego przeziębienia.

O ile nie dało się uniknąć kataru (n. p. nabytego przez zarażenie się od osoby drugiej), należy, o ile tylko można, chociażby na jeden dzień

położyć się do łóżka.

W równomiernym bowiem jego cieple, przy zażywaniu w dodatku środków napotnych najzwyklejszych, jak gorącej herbaty z suszonymi malinami lub z cytryną, wreszcie motopiryny, czy innych tego rodzaju leków, przy dezynfekowaniu jamy ustnej i nosowej roztworem kwasu borowego, wciąganym do nosa, i przy płukaniu gardła — katar przechodzi zazwyczaj w ciągu jednej doby i to bez żadnych śladów i bez dalszych ujemnych następstw.

Rytm odżywiania się

Funkcje naszych organów trawiennych przystosowują się i nawykają do pewnych, określonych w czasie, terminów odżywiania się. Stąd też regularność pobierania pokarmów w pewnych, regularnie się powtarzających okresach czasu nabiera dużego znaczenia dla zdrowia żołądka i jelit. Czas pokarmów powinien być tedy dokładnie uregulowany.

Nieregularność w pobieraniu pokarmów jest częstą przyczyną cierpień systemu pokarmowego. Głód czy apetyt, pojawiający się w normalnych warunkach o pewnej, określonej porze, powinien też być w tej samej porze zaspakajany; natomiast nad rozmaitymi zachciankami, czy apetytami, występującymi między zwyczajnymi terminami głównych posiłków, należy przejść do porządku dziennego.

Wreszcie pamiętać należy o tym, że przynajmniej jeden z tych głównych posiłków dziennie powinien być spożywany na ciepło — nie za gorąco i nie za zimno — jeśli się chce żołądek i jelita utrzymać w stanie zdrowia. Stałe używanie pokarmów zimnych doprowadza najczęściej — jak doświadczenie uczy — do nadwerężenia przewodu pokarmowego.

Odpowiedzi redakcji

M. b. A. 1) Może to być dowodem zarówno zupłnego wyleczenia, jak i przycichnięcia tylko procesu chorobowego. O zupełnym wyleczeniu wnioskować można tylko po dokładnym opukaniu i osłuchaniu płuc, a następnie po prześwietleniu promieniami Roentgena. — 2) Poty nocne stoją często w związku przyczynowym z tym cierpieniem. Jednakowoż pocenie się może być następstwem niedokrewności; może też być spowodowane nadmierną pobudliwością nerwową.

Abonentka, Kraków. 1) i 2) Można stosować wspomniany krem. Masaż, umiejętnie wykonany; najlepiej raz lub dwa dać sobie masaż taki wykonać, by się samemu nauczyć. — 3) Gimnastyka zwyczajna, pokojowa, wykonywana rano, (przysiady, zgięcia itd. Szczegóły w wielu popularnych podręcznikach). Poza tym masaż. 4) Proszę nacierać codzien nie skórę głowy spirytusem salicylowym. Nadto naświetlania lampą kwarcową, przynajmniej raz na tydzień.

Trwała ondulacja. Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Abonentce, Kraków" pod 4.

Student 3. 1) Dolegliwości te nie mogą być spowodowane katarem pęcherza i muszą mieć inne podłoże (w każdym razie nie weneryczne). — 2) Trudno na pytanie to odpowiedzieć na podstawie samego tylko opisu listownego. — 3) Sądzimy, że rokowanie było słuszne.

Stały Czytelnik N. Dz. Możliwości tej nie można wykluczyć, aczkolwiek szanse są znacznie zmniejszone.

Marzenka F. Kraków. Na odległość dolegliwości takich leczyć niepodobna; może się tego podjąć tylko lekarz, znający chorego z naocznego zbadania i pod częstą kontrolą. Najlepsze wyniki uzyskuje się przez leczenie w sanatorium.

Zrozpaczona Frania. Zarost taki usunie Pani lekarz-kosmetyk przy pomocy diatermii lub elektrolizy.

Młody starzec. Przyczyną jest niewątpliwie zaburzenie nerwowe. Stan ten jest na szczęście uleczalny i to dość łatwo. Proszę zasięgnąć porady lekarza-seksuologa lub ewentualnie neurologa. Adresów lekarzy podawać nam nie wolno.

Szarlota S. S. 17. 1) Przyczyną może być niedorozwój organów płciowych; ponadto niedokrewność i inne cierpienia. Co w wypadku Pani zachodzi, o tym zadecydować może tylko lekarz po zbadaniu; na odległość jest to niepodobieństwem. 2) Nałóg, o którym Pani wspomina, niema wpływu na tę funkcję. Jedynym lekarstwem jest tylko silna wola. — 3) Istnieją i inne środki, zależnie od stopnia i rodzaju tego powiększenia tarczycy. I tutaj jedyną instancją, która może określić rodzaj leczenia, jest tylko lekarz, znający i kontrolujący często stan chorego.

Jak w bajce...

„Jestem biedną 20-letnią dziewczyną. Przed rokiem zaręczyłam się z ubogim chłopcem i chcielibyśmy się pobrać. Naszym jedynym marzeniem jest własny domek. Zwracam się do J. K. Mości o pomoc..." Tej treści petycję wniosła biedna dziewczyna szwedzka, z wyspy Oeland na Bałtyku, która będąc w skrajnej nędzy nie mogła poślubić ukochanego. List nie pozostał bez echa. Król wydał zarządzenie, by zebrano dane o petentce. Sprawozdanie wypadło jak najkorzystniej dla ubogiej dziewczyny, to też życzeniu jej stało się zadość. W Szwecji istnieje t. zw. „Stowarzyszenie własnych domów", które udziela przy pomocy państwa na dogodnych warunkach pożyczek osobom, zamierzającym wybudować własny dom na parceli wydzierżawionej od państwa czy gminy. Pożyczki te sięgają nieraz wysokości 85 proc. kosztów budowy domu. Z polecenia Gustawa V. udzielono też młodej parze pożyczki na najbardziej dogodnych warunkach, która umożliwi jej wybudowanie domku i zawarcie ślubu.

SPORT

Zwycięstwo piłkarzy polskich nad Danią

Warszawa, 12. 9. W dniu dzisiejszym odbyły się tu trzecie międzypaństwowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Polski i Danii. Po raz pierwszy zwyciężyła Polska 3:1.

JEDRZEJOWSKA POKONANA PRZEZ LIZANĘ.

Zdawało się, że po zwycięstwie w półfinale nad Amerykanką Jacobs zdobędzie Jędrzejowska mistrzostwo USA. Tymczasem w drugim półfinale Chilijka Jacobs Lizana nieoczekiwanie pokonała Amerykankę Bundy, a następnie w spotkaniu finałowym zwyciężyła sensacyjnie Jędrzejowską 6:4, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni międzynarodowej Ameryki. Polka, jak we Wimbledonie, zawiodła u progu zdobycia największego triumfu, w którym była faworytką.

W półfinałach panów Cramm wygrał z 19 letnim Amerykaninem Riggsem po niezwykle zaciętej walce pięciosetowej 0:6, 6:8, 6:3, 6:3, 6:2 i spotka się we finale z Budgem, podobnie jak to miało miejsce we Wimbledonie.

PRZERWA W MECZU POLSKA—AUSTRIA

Przez cały dzień w sobotę padał w Wiedniu deszcz, uniemożliwiając kontynuowanie rozgrywek tenisowych w meczu Polska — Austria.

O ROZSZERZENIE BAZY SPORTU W RUMUNII

Sportowe władze rumuńskie rozwijają ostatnio żywą działalność celem wciągnięcia do sportu jak najszerszych rzesz młodzieży.

Aktywność poszczególnych związków sportowych w tej dziedzinie rozwija się pod nadzorem i przy wydatnej pomocy naczelnej organizacji O. E. T. R.

Celem podniesienia poziomu sportu rumuńskiego projektowane jest zwiększenie kontaktów zawodniczych z zagranicą.

START WYŚCIGU KOLARSKIEG(DO MORZA.

We wtorek, 14 bm. o godz. 8-ej rano z przed Dynasów nastąpi start uczestników VI wyścigu kolarskiego do morza.

Bieg rozegrany zostanie w następujących etapach: Etap I.: Warszawa — Grudziądz, etap II.: Grudziądz — Gdynia. W Gdyni nastąpi dzień odpoczynku i uroczyste zaczerpnięcie wody z morza. Etap III.: Z Gdyni przez Hojnice do Torunia. Etap IV.: Toruń — Łódź. Etap V.: Łódź — Warszawa z metą na Dynasach. W tym samym dniu odbędą się na Dynasach po południu zawody kolarskie z udziałem najlepszych sprinterów Polski. W czasie tych zawodów przybywać będą na metę uczestnicy wyścigu do morza.

NIEPOROZUMIENIA W BAŁTYCKIM TURNIEJU PIŁKARSKIM

Ostatni turniej piłkarski państw bałtyckich w Kownie spowodował szereg nieporozumień. Łotewski Dziennik Sportowy zarzuca Litwinom że umyślnie przegrali oni wysoko z Estonią, aby tym sposobem uniemożliwić Łotyszom zdobycie pierwszego miejsca.

Łotewski Dziennik „XX Amzius" twierdzi, ze dotychczasowe zawody pomiędzy reprezentacjami państw bałtyckich nie tylko nie przyczyniły się do zbliżenia, lecz raczej zniszczyły to, co osiągnięto dotychczas w wyniku mozolnej pracy dyplomatów i różnych stowarzyszeń społecznych.

CIEKAWA UCHWAŁA NORWEGÓW

Norweski Związek Narciarski obradował w tych dniach nad sprawą udziału narciarzy w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Zastanawiano się szczególnie nad stanowiskiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który postanowił utrzymać zakaz startu instruktorów narciarstwa w olimpijskich zawodach.

Norwegowie doszli do wniosku, że prawdopodobnie stanowisko Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nie ulegnie zmianie, a również nie należy oczekiwać, aby Międzynarodowa Federacja Narciarska stanowisko Komitetu mogła zaakceptować. Uważając dalej, że zimowe igrzyska olimpijskie, pozbawione konkurencji narciarskich, nie przedstawiałyby wartości, Norwegowie uważają za właściwe zaproponować skreślenie igrzysk zimowych.

Sprawa powyższa wprowadzona będzie na porządek obrad najbliższego kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej

MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Paryżu rozpoczęły się zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwa świata.

W wadze piórkowej tytuł mistrzowski zdobył Niemiec Liebsch wynikiem 297,5 klg. (wyciskanie 95 klg., rwanie 90 klg. i wyrzucanie 112 klg.). Drugie miejsce zajął Austriak Richter — 287,5 klg.

Syjoniści wycofali swych przedstawicieli z łódzkiej gminy żydowskiej

Łódź, 12. 9. (G). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie organizacji syjonistycznej, na którym jednomyślnie zapadła uchwała wycofania przedstawicieli syjonistycznych z zarządu gminy żydowskiej w Łodzi, motywując to tym, że nie chcą oni ponosić odpowiedzialności za obecne stosunki w gminie.

Równocześnie dziś przed południem obradował zarząd Mizrachi, który powziął tę samą decyzję wycofania swoich przedstawicieli wobec pogłosek, jakoby część rady gminy i zarządu była przekupiona przez zwolenników rabina Lewina z Rzeszowa, który chce zostać naczelnym rabinem w Łodzi. Łącznie wystąpiło 4 sjonistów, jeden mizrachista z rady i jeden ogólny syjonista z zarządu. Po ustąpieniu folkistów z rady gminy, jest ona radą kadłubową, składającą się tylko z Agudy i jednego przedstawiciela asymilacji. Nie ulega wątpliwości, że pod wpływem opinii publicznej rada gminy sama się rozwiąże.

Uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego

Warszawa, 12. 9. PAT. Dziś o godz. 11-ej odbyło się w stolicy uroczyste otwarcie 21-go międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego, na który przybyli licznie przedstawiciele z górą dwudziestu kilku państw, oraz delegaci wielu towarzystw i organizacji przeciwalkoholowych z zagranicy i Polski.

O godz. 11-tej wielką salę Collegium Maximum w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, przybraną flagami i godłami państw biorących udział w kongresie — wypełnili uczelnię uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście.

Obrady zagaił przewodniczący polskiego komitetu organizacyjnego p. min. dr Witold Chodźko.

Po ukonstytuowaniu się prezydium kongresu w następującym składzie: przewodniczący dr Witold Chodźko, wiceprzewodniczący dr M. Legrain (Paryż), dr Carter (Londyn), dr Neytschew (Sofia), pani Slack (Londyn) i prof. Reiter (Berlin), wygłosił następujące przemówienie imieniem rządu polskiego pan minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski:

Szanowni państwo!

W pełni świadomości powagi i doniosłości sprawy, której poświęcony jest kongres niniejszy — rząd polski zaprosił go do stolicy swego państwa.

Jesteśmy wdzięczni kierownikom międzynarodowego ruchu przeciwalkoholowego, że zaproszenie to przyjęli i że wskutek tego będziemy mieli sposobność nie tylko gościć u siebie tak licznych i wybitnych znawców zagadnienia, ale jednocześnie będziemy mogli bezpośrednio wziąć czynny i jak najżywszy udział w obradach nad wynalezieniem metod właściwych i sposobów skutecznych walki z alkoholizmem, tą największą klęską społeczną, gnębiącą ludzkość od niepamiętnych czasów.

Klęska ta dotyka wszystkie narody cywilizowane jedne w większym stopniu, inne w mniejszym, ale nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że jest ona powszechną.

I to jest powodem konieczności wynalezienia wspólnych międzynarodowych możliwości zwalczania zła tak rozpowszechnionego i zadawnionego.

Rząd polski nie po raz pierwszy wykazuje najwyższe zainteresowanie zagadnieniem, które jest przedmiotem obrad dzisiejszego kongresu.

W r. 1936 rząd nasz przyłączy się do inicjatywy i wniosku rządów Szwecji i Finlandji w sprawie włączenia przez Ligę Narodów do programu jej prac zagadnień badania alkoholizmu.

Życzę paniom i panom w imieniu rządu polskiego, aby obrady wasze stanowiły istotny poważny krok w dziale uwolnienia ludzkości od jednej z największych jej chorób społecznych. (Oklaski).

Po zamknięciu oficjalnej części otwarcia, uczestnicy zwiedzili wystawę przeciwalkoholową — ilustrującą skutki alkoholizmu i najnowsze metody akcji przeciwalkoholowej.

Wiec Stronnictwa Narodowego

Łódź, 12. 9. (G) Dziś przed południem odbył się w sali „Sokoła" wiec zwołany przez Stronnictwo Narodowe. Na wiecu wygłoszono ostre przemówienia antyżydowskie. Po wiecu uczestnicy udali się do śródmieścia, gdzie urządzili napady na przechodzących Żydów, których pobili do krwi. W kilku wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe. W krótkim czasie zjawiły się silne patrole policyjne. Kilku napastników wylegitymowano i zatrzymano. Po południu przywrócono spokój.

Trzy samobójstwa

Łódź, 12. 9. (G) W dniu dzisiejszym trzy osoby odebrały sobie życie. Henryk Gross, lat 52, emerytowany urzędnik kolejowy, popełnił samobójstwo przez powieszenie. W godzinę później, w czasie sprzeczki z żoną Franciszek Soja zastrzelił się. W godzinach wieczornych podczas zabawy w rynku zranił się śmiertelnie nożem w brzuch Zbigniew Kajczuk. Po przewiezieniu do szpitala, samobójca zmarł.

SĘDZIA PRZEMYTNIKIEM WALUTY

Gdynia, 12. 9. Funkcjonariusze urzędu celnego w kontroli dewizowej w Gdyni znaleźli w czasie rewizji pasażerskiej przed odejściem s/s „Kościuszk " na wycieczkę do Sztokholmu przy jednym z pasażerów 4.800 zł gotówką, które pasażer ów usiłował nielegalnie wywieźć zagranicę.

W czasie kontroli pasażer ów zgłosił tylko 50 zł a przy rewizji osobistej znaleziono przy nim dalsze 400 zł w portfelu i 4.400 zł w chusteczce, zawiązanej pod bielizną.

Pasażera, który usiłował przemycić pieniądze zagranicę przytrzymano i przekazano władzom sądowym, które rozpatrywały te sprawę w trybie przyspieszonym w dniu 10 b. m. — Przemytnikiem okazał się sędzia Walery Paszkowski.

Obrońca oskarżonego wniósł o zbadanie stanu poczytalności swego klienta, wobec czego sąd sprawę odroczył do poniedziałku 13 bm.

Piękna uroczystość Święta Zbiorów w farmie krzeszowickiej

Przy bardzo licznym udziale gości z Krakowa i pobliskich miejscowości odbyła się wczoraj popołudniu w Krzeszowicach uroczystość święta zbiorów w farmie rolniczej „Akiby". Uroczystość zagaił dr Jehuda Ohrenstein, witając w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli Organizacji Syjonistycznej, Związku Światowego Ogólnych Syjonistów, patronatu „Akiby" i t. d., oraz składając słowa podziękowania tym, którzy dopomogli do rozwoju farmy. Specjalne słowa powitania skierował mówca pod adresem przedstawicieli okolicznej ludności włościańskiej, którzy licznie przybyli na uroczystość, dając tym dowód zgodnego i harmonijnego współżycia sąsiedzkiego.

Następnie odczytał dr Ohrenstein list powitalny prezesa Egzekutywy Syjońskiej dr Hilfsteina, poczem kierowniczka farmy p. R. Mahlerówna w pięknych słowach przedstawiła rezultaty całorocznej pracy osiągniętej na farmie. Ofiarna pomoc kilku działaczy, opieka Ezry Chalucowej, a przede wszystkim ukochanie ideału syjońskiego dopomogły ludziom z farmy wytrwać na posterunku, mimo wielkich trudności i przeszkód, jakie piętrzyły się w ciągu pierwszego roku pracy.

Nastąpiło z kolei przemówienie dr Schwarzbarta imieniem Związku Światowego Ogólnych Syjonistów i pani dr Aptowej imieniem patronatu Akiby, poczem przed komisją egzaminacyjną, złożoną z inżyniera Feldmanna, inż. Schoenthala i instruktora farmy Einhorna odbył się egzamin członków farmy z zakresu wiadomości rolniczych, zdobytych w ciągu roku istnienia farmy. Egzamin wypadł doskonale i świadczy o dużym i rozległym zasobie wiadomości teoretycznych.

Po egzaminie radca Aleksandrowicz dokonał otwarcia wystawy rolniczej, która dała skromny pokaz pięknych osiągnięć farmy w zakresie uprawy roli, mleczarstwa, warzywnictwa i t. d. Z dużym zainteresowaniem zwiedzili goście wystawę oraz budynki mieszkalne i gospodarskie farmy, wyrażając podziw dla rezultatów osiągniętych przez Akibowców w ciągu tak krótkiego czasu.

Ratować Ossietzkiego póki czas!

„Jeśli chce się ocalić dzielnego pisarza, któremu przyznano ostatnio nagrodę Nobla za działalność pokojową, nie ma ani jednej chwili do stracenia!"

W taki alarm uderza w ostatnim swym numerze czasopismo paryskie „Vendamiaire", którego wcale nie można posądzać o sympatie lewicowe, a które raczej cechują tendencje prawicowe. W długim artykule omówiona została wyczerpująco ta tajemnicza atmosfera, która otacza losy słynnego pisarza. Prasa światowa doniosła z początkiem sierpnia br. o tym, że 6-ciu dziennikarzy zagranicznych odwiedziło Ossietzkego, który w obecności przedstawiciela Gestapo i ministerstwa propagandy udzielił im nawet wywiadu. Jednakże dziwna rzecz, właśnie ten „wywiad" nie tylko nie rzucił światła na sytuację, w której znajduje się Ossietzky, lecz przeciwnie, bardziej jeszcze ją zaciemnił.

Wywody Ossietzkego podane zostały bowiem w prasie światowej aż w 15-tu różnych wersjach, które często pozostają z sobą w rażącej sprzeczności! Tak np. gazety austriackie i czeskie doniosły, że „Ossietzky jest zbyt osłabiony, by mógł opuścić sanatorium, inne natomiast pisma podały, że Ossietzky oświadczył swym zagranicznym kolegom, iż „posiada całkowitą swobodę, może wychodzić, kiedy mu się podoba, uczęszczać do kawiarni i zabawiać się, jak każdy inny człowiek". „New Jork Times" ogłosiły oświadczenie Ossietzkego, że ma zamiar spędzić najbliższą zimę w Szwajcarii, natomiast „Tribune de Genewe" zaznacza, że Ossietzky wcale nie myśli opuszczać Berlina. I jeszcze jeden ciekawy szczegół: W całym szeregu pism można było wyczytać wiadomość, że Ossietzky od długich miesięcy nie miał w ręku ani jednej gazety. Tymczasem „Tidens Tegn" podaje rzekomo autentyczne słowa Ossietzkego, który miał powiedzieć: "Czytam stale „Berliner Tageblatt" i „Deutsche Allgemeine Zeitung".

Jakże wobec tego wygląda prawda?

Od pewnego czasu prasa zagraniczna zamieszczała alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Ossietzkego, a kancelarie dyplomatyczne poczyniły w Berlinie niejednokrotnie demarche u miarodajnych sfer Trzeciej Rzeszy. Władze niemieckie chciały wobec tego wywołać wrażenie, że Ossietzky ma się dobrze i wraca powoli do zdrowia.

W rzeczywistości jednak stan zdrowotny Ossietzkego nigdy nie był bardziej krytyczny niż obecnie. Gruźlica, jakiej nabawił się w obozie koncentracyjnym czyni ciągłe postępy i rozszerzyła się również na gardło. Klimat Berlina jest niezwykle szkodliwy dla Ossietzkego i przyczynia się tylko do ciągłego pogarszania się jego stanu zdrowia. Wyjazd w góry mógłby tu okazać się jeszcze zbawienny, ale władze niemieckie absolutnie odmawiają zezwolenia na zmianę miejsca.

Trzecia Rzesza chciała zatuszować prawdziwy stan rzeczy, ze względu na przykre następstwa moralne, jakie mogłoby to wywołać dla niej za granicą. Na skutek tego Niemcy rozsiewają ciągle słuchy, że Ossietzky cieszy się nie tylko zupełną wolnością, ale i dobrym zdrowiem. Dlatego też Gestapo „prosiła" Ossietzkego, aby w swym wywiadzie podkreślił, że czuje się zdrów i że korzysta ze swobody.

Prawdą natomiast jest, że laureat nagrody Nobla więziony jest w sanatorium Niederschönhausen obok Berlina. Jego choroba staje się z dnia na dzień poważniejsza, a z każdą chwilą maleją szanse jego uratowania. Wywiady, jakie Ossietzky zmuszony jest udzielać przedstawiają rzeczywistość w świetle wręcz fałszywym.

Wielka kampania dziennikarska i dyplomatyczna powinna więc być natychmiast rozpoczęta! Afera Bertolda Jacoba dowiodła niezbicie, że pod naporem opinii publicznej Trzecia Rzesza musi się cofnąć. Ci, którym zależy, aby uratować Ossietzkego od śmierci nie mają ani chwili czasu do stracenia!

Ciągłe egzekucje i aresztowania w Sowietach

Moskwa, 12. 9. PAT. Trybunał wojenny leningradzkiego okręgu wojennego skazał na śmierć przez rozstrzelanie trzech kucharzy, którzy, jak twierdzi prasa, z pobudek kontrrewolucyjnych otruli w czasie ćwiczeń 15 członków obrony przeciwpowietrznej i chemicznej. Kucharze ci przygotowali obiad z zepsutej wieprzowiny. Wyrok został wykonany.

* * *

Moskwa, 12. 9. PAT. „Prawda" donosi o wykryciu w Karelii antysowieckiej organizacji nacjonalistycznej. Na usługach tej organizacji znajdował się dziennik „Krasnaja Karelia", a na czele jej stał sekretarz komitetu obwodowego Mikolskij, przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego republiki karelskiej Archipow i komisarz zdrowia Zawodow oraz szereg innych wyższych funkcjonariuszy. Poza tym zamieszani są prokurator republiki Getler i komisarz sprawiedliwości.

Rewelacje „Prawdy" uważane są za zapowiedź rugów w Karelii, które będą połączone z licznymi aresztowaniami i surowymi wyrokami.

* * *

Moskwa, 12. 9. PAT. W roku bieżącym ma być odremontowanych przeszło 20 tysięcy kilometrów linii kolejowych, co stanowi prawie jedną czwartą części wszystkich linii kolejowych w ZSRR.

„Gudok" stwierdza w artykule wstępnym, że remont linii kolejowych ma przebieg niepomyślny np. kolej południowo-uralska i omska wykonują plan remontu zaledwie w wysokości 17 procent. Inne koleje z zadania tego wywiązują się jeszcze gorzej. Plan remontu na kolei wschodnio-syberyjskiej wykonany jest w wysokości 9,5 procent, a na stalingradzkiej — 7,8 proc. Dziennik wyraża zdziwienie, że takie rzeczy są możliwe po oczyszczeniu kolei z wrogów ludu.

* * *

Ryga, 12. 9. PAT. Z Kowna donoszą, że w parku poniemunskim popełnił samobójstwo profesor weterynarii Gogeellis, który w czasie ostatnich 10 lat pracował na wyższych stanowiskach w Rosji Sowieckiej. W tych dniach wydalony został jako podejrzany o sympatyzowanie z ruchem trockistowskim.

Poświęcenie szkoły w Sulejówku

Warszawa, 12. 9. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się w Sulejówku podniosła uroczystość poświęcenia nowowybudowanej szkoły powszechnej oraz nadania jej nazwy „Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

„Polonia" pod wpływem Kominternu?

Grudziądz, 12. 9. W marcu br. wygłosił w Grudziądzu ks. prałat Kwiatkowski z Warszawy referat o Kominternie. Mówca powiedział m. in., że nie daje dwóch groszy za to, iż wpływów Kominternu nie ma na przykład w katowickiej „Polonii", chociaż jest to organ Ch. D. Twierdzeniem tym poczuł się dotknięty wydawca „Polonii" i wytoczył ks. prałatowi sprawę sądową. Na rozprawie w sądzie grodzkim ks. prof. Kwiatkowski przyznał się do wypowiedzenia inkryminowanych słów i zaofiarował dowód prawdy, wobec czego rozprawę odroczono.

Zbyszko Sawan sprawcą przejechania

Popularny aktor, Zbyszko Sawan prowadząc swój samochód, przejechał przy zbiegu ulic Przeskok i Szpitalnej w Warszawie, jadącego rowerem woźnego firmy „Polski Len", Józefa Fijołka.

Najechany uległ licznym, na szczęście lekkim potłuczeniom i zadrapaniom. Nieuważnemu artyście sporządzono protokuł.

Ks. Windsoru u bar. Rotschilda

Wiedeń, 12. 9. PAT. Wbrew pierwotnym zamierzeniom pozostania dłuższy czas na Węgrzech, księstwo Windsoru już 16 bm. przybyć mają do Austrii na zamek Eatzesfeld w gościnę do barona Rotschilda. Obecnie bawią oni na polowaniu na zamku Borsodivanka.

Hore Belisha na manewry w Normandii

Londyn, 12. 9. PAT. Minister wojny Hore Belisha uda się 13 bm. samolotem do Francji, gdzie weźmie udział w manewrach w Normandii. Ministrowi towarzyszyć będzie marszałek polny Deverel.

Na kongresie norymberskim

Norymberga, 12. 9. PAT. Po apelu i przyjęciu defilady S. A., S. S., oddziałów zmotoryzowanych i b. kombatantów narodowo-socjalistycznych, na arenie Luispolda, kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie.

Po przemówieniu szefa sztabu S. S. Lutze, kanclerz Hitler przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, a następnie odebrał na placu miasta defiladę wszystkich formacyj partyjnych, przybyłych do Norymbergi. Defilada ta trwała około 4 godziny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Szczegóły meczu Polska-Dania 3:1 (2:1)

Mecz zgromadził około 20.000 widzów. Obecni byli członkowie poselstwa duńskiego, oraz przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych. Zawody prowadził sędzia niemiecki p. Birlem.

W 9-tej minucie Wilimowski przebija się przez pomoc i obronę i strzela celnie obok wybiegającego bramkarza. Polska prowadzi 1:0.

Następuje natychmiastowy atak duński, błyskawiczny przebój lewoskrzydłowego i Iversen strzela nieuchronnie. Stan meczu 1:1.

W 26-ej minucie Matjas po przeboju podaje Wilimowskiemu, który ściąga na siebie obronę i wypuszcza Króla, który zdobywa 2-gi punkt dla naszych barw (2:1).

Po przerwie w 13-tej minucie pada trzecia bramka dla Polski: strzał Wilimowskiego poprawia Król głową, bramkarz duński wypuścił piłkę z rąk, Piec dobił celnie. Bramka ta ustala wynik meczu (3:1).

Do końca meczu zaznacza się wyraźna przewaga Polaków, którzy atakują nieustannie. Duńczycy ograniczają się do sporadycznych przebojów, zresztą niegroźnych.

Charakteryzując mecz ogólnie, należy stwierdzić, że gra od pierwszych minut była piękna, niezwykle fair, chociaż ostra. Duńczycy narzucili do przerwy szalone tempo, które Polacy przetrzymali. Po przerwie gracze nasi wyraźnie górowali, jednak Duńczycy nie zrezygnowali do ostatniej chwili.

Drużyna polska w całości grała znakomicie. Wyróżnili się szczególniej — Matjas, Wilimowski, Szczepaniak i Nytz. W pierwszej połowie meczu nieco słaby był Piec, po przerwie jednak grał lepiej. Bramkarz Krzyk początkowo był wyraźnie stremowany i puszczał piłki z rąk, potem jednak opanował się i grał bardzo dobrze.

Skład Polski: Krzyk, Szczepaniak — Gałecki, Kotlarczyk 2-gi — Nytz — Piec 2-gi, Piec 1-szy — Matjas — Pawłowski — Wilimowski — Król.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Katowicach

Katowice. (PAT.) W obecności 6.000 widzów odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Niestety niepogoda uniemożliwiła osiągnięcie dobrych wyników. Zawody nie zostały dokończone z powodu ulewnego deszczu.

Pod względem sportowym zawody udały się bardzo dobrze. Emocjonujący był bieg na 5 km, w którym Noji zrewanżował się Węgrowi Kelenowi za porażkę, poniesioną w Londynie. W biegu na 100 m Zasłona przegrał do doskonałego Węgra Kovacsa dopiero na ostatnich metrach, a czas zwycięzcy 10.6 sek. jest bardzo dobry ze względu na panujące warunki.

W rzucie młotem Kocot ustanowił nowy rekord polski wynikiem 45.33 m. Skok o tyczce przerwano przy wysokości 380 cm, którą przeszli Sznajder (P), Niemiec Hartmann i Austriak Hauncvickel. 400 m 1) Vadas (Węgry) 49.6 sek., 2) Gąssowski 50,1 sek. Kula — 1) Daranyi (Węgry) 15.19 m. 800 m. — 1) Kucharski 2:00 min., 2) Eichberger (Austria) 2:01 m. Dysk pań 1) Wajsówna 39.78 m.

WARSZAWIANKA POKONANA W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. (PAT.) Z okazji 15-lecia Pomorskiego O. Z. P. N. odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy ligową Warszawianką a Reprezentacją Pomorza. Zwyciężyło Pomorze 3:0 (2:0). Warszawianka grała słabo i gdyby nie doskonałe interwencje bramkarza Jachimka, porażka byłaby dotkliwsza.

GÓRNA AUSTRIA POKONANA PRZEZ PIŁKARZY ŚLĄSKA

Katowice (PAT.) W niedzielę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach odbył się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Górnej Austrii (Linzu) i Śląska. Mecz zakończył się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem Śląska 7:2 (3:1).

Zawody zgromadziły zaledwie około 2.000 widzów. Mecz był nieciekawy. Drużyna gości rozczarowała, ustępując pod każdym względem słabo grającemu zespołowi Śląska.

W drużynie Śląskiej na wysokości zadania stanęła jedynie środkowa trójka ataku, zawiodły natomiast skrzydła i pomoc.

POLSKA—BUŁGARIA 3:3.

REPR. KRAKOWA—STARACHOWICE 6:2.

REPR. KRAKOWA—WILNO 2:1.

Odpis deklaracji Hulla złożony w sekretariacie L.N.

Waszyngton, 12. 9. PAT. Sekretarz stanu Hull polecił posłowi Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii złożyć w sekretariacie Ligi Narodów odpis swej deklaracji z 16 lipca w sprawie stosunków międzynarodowych oraz 55 odpowiedzi, otrzymanych na jego ankietę od wszystkich rządów.

Co mówi prez. Roosevelt?

Nowy Jork 12. 9. PAT. W czasie konferencji z przedstawicielami prasy, jaką odbył prezydent Roosevelt w swej rezydencji w Hydepark, prezydent Stanów Zjedn. oświadczył, że konflikt chińsko-japoński i sytuacja na Morzu Śródziemnym wywołują pewną nerwowość w całym świecie i że skutki zadrażnienia odczuwać się dają nie tylko w kołach finansowych, lecz również i w każdej niemal rodzinie, nie mówiąc już o tym, że niepokój ten udziela się i rządom szeregu państw.

Ostrzeżenie dla armatorów amerykańskich

Waszyngton, 12. 9. PAT. Departament stanu zakomunikował armatorom amerykańskim, że wysyłając statki na wody chińskie, muszą ponosić ryzyko, a zatem przed powzięciem decyzji wysłania statków powinni zastanowić się. Funkcjonariusze departamentu stanu oświadczają, że ostrzeżenie, udzielone statkom amerykańskim, żeglującym na wodach chińskich, o grożącym im niebezpieczeństwie wobec blokady japońskiej, nie może być w żadnym razie interpretowane jako formalne uznanie blokady.

Stan zdrowia prez. Masaryka budzi wielkie zaniepokojenie

Praga, 12. 9. PAT. Stan zdrowia prezydenta Masaryka w godzinach wieczorowych pogorszył się ponownie. Komunikat ogłoszony wieczorem przez 4-ch lekarzy, czuwających u łoża prezydenta, stwierdza, że stan zdrowia Masaryka od niedzieli południa nie polepszył się. Chory traci siły. Objawy zapalenia płuc stają się coraz bardziej widoczne.

Premier Hodża zapowiedział swój przyjazd dziś wieczorem do miejscowości Lany, gdzie znajduje się już prezydent Benesz wraz z małżonką.

Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia prezydenta Masaryka rozplakatowane zostały na wystawach sklepów i przed redakcjami dzienników, gdzie gromadzą się tłumy przechodniów.

Gwałtowna wymiana strzałów pod Madrytem

Madryt, 12. 9. PAT. Korespondent Agencji Havasa donosi: Na froncie madryckim na odcinku Carabanchel odbywała się w ciągu dnia wczorajszego gwałtowna wymiana strzałów.

Artyleria wojsk rządowych nie dopuściła do koncentracji znaczniejszych sił nieprzyjaciela.

Sukcesy wojsk rządowych...

Walencja, 12. 9. PAT. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony donosi, że na froncie środkowym wojska rządowe dzięki udanym wypadom zajęły dogodne pozycje na odcinkach Jarama, Cuesta i Dela Terna.

Na froncie Leon liczne ataki powstańców koło miejscowości Geras i Caldas de Luna zostały odparte.

Na froncie aragońskim na odcinku Puebla wojska rządowe zdobyły szereg pozycyj przeciwnika. Zajęto wzgórze Carnicero. Zacięte walki na tym odcinku trwają.

...i powstańców

Salamanca, 12. 9. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie Leon powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód. Zajęto szereg ważnych z punktu widzenia strategicznego pozycyj i zdobyto wiele materiału wojennego.

Na froncie aragońskim na odcinku Zuera dokonano przegrupowań oddziałów powstańczych Na odcinku Soria szereg ataków nieprzyjacielskich odparto.

Na froncie południowym w ciągu dnia wymiana strzałów.

* * *

Cannes, 12. 9. PAT. Na skutek prośby żony lotnika amerykańskiego Harolda Dahla, generał Franco polecił zwolnić z obozu jeńców Amerykanina, który, pełniąc służbę lotniczą w szeregach armii rządu walenckiego, został wzięty do niewoli przez powstańców.

WIEC ZRZESZEŃ LOKATORSKICH

Wczoraj odbył się w Krakowie wiec zrzeszeń lokatorskich, na którym po przemówieniach uchwalono rezolucję domagającą się przedłużenia ustawy o ochronie lokatorów i wybudowania domów o mieszkaniach 1-o i 2-izbowych.

OKRADLI NIEPRZYTOMNEGO

Na ul. Mazowieckiej na tle porachunków osobistych, powstała bójka między Zurkiem Piotrem, zam. przy ul. Halczyna L. 9, a Suderem Antonim, zam. przy ul. Kopernika L. 21. W czasie bójki Suder uderzył Żurka tępym narzędziem w głowę,w skutek czego Żurek stracił na chwilę przytomność, co wykorzystali będący w towarzystwie Sudera dwaj nieznani osobnicy i skradli Szczurkowi z kieszeni marynarki portfel z kwotą 300 zł. po czym zbiegli.

„Operetka Wileńska“ w Bagateli

Operetka wileńska ma już swoją ustaloną sławę, dlatego nie należy się dziwić, że jej występy u nas w Krakowie cieszą się dużym powodzeniem. Pierwszą premierą była „Przygoda w Grand Hotelu“. Jest to prawdziwy „szlagier“ operetkowy a to dzięki nietyle samej fabule, ile dzięki lekkiej, bardzo wdzięcznej i melodyjnej muzyce takiego mistrza, jakim jest Abraham. Ale i sama fabuła, aczkolwiek jest mocno nieprawdopodobna i kończy się jeszcze bardziej nieprawdopodobnym happy-endem, nie jest znowu takim już przysłowiowym nonsensem operetkowym. Możemy sobie bowiem dobrze wyobrazić, że wielka księżna rosyjska, znalazłszy się na emigracji, wyszła za mąż za bardzo bogatego syna ministra i właściciela całego koncernu hotelowego w jednej osobie.

Mniejsza jednak o treść, bo w operetce decyduje wystawa i gra, względnie śpiew. O wystawie wolimy nie mówić, ale gra jest doprawdy dobra. Na pierwszy plan wysuwa się, co się rozumie samo przez się, primadonna pani Janina Kulczycka, artystka o bardzo silnym i wdzięcznym głosie i o doskonałej prezencji. Zachwycona publiczność gorąco oklaskiwała wybitną śpiewaczkę. Pełnym werwy jej partnerem jest p. Marian Wawrzkowicz, dobry śpiewak i artysta Prawdziwie szampański temperament ma pani Xenia Grey, a z reszty zespołu wymienić możemy p. Domosławskiego, Więckowskiego, nie i naszego starego znajomego solidnego artystę p. Berskiego.

KRONIKA

WRZESIEŃ
13
Poniedziałek

Wschód słońca 4 g 56 m
Zachód słońca 17 g 44 m
8 Tiszri 5698

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Aleksandrowicz Julian, Staromostowa 3, tel. 189-99, Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46, Pinkusfeldowa Reg., św. Sebastiana 7, tel. 116-83, Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Pl. Zgody 18.

—<>—

Nabożeństwo „Kol-Nidre" w Templu

Zarząd Świątyni Żydów Postępowych przy ul. Podbrzezie 1 zawiadamia, że Uroczyste Nabożeństwo „Kol-Nidre" w Templu rozpocznie się we wtorek dnia 14 bm. o godzinie 5.45 popołudniu. Kazanie wygłosi rabin dr Samuel Schmelkes.

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do Świątyni, uprasza się o wcześniejsze przybycie (godz. 5.30), gdyż z chwilą rozpoczęcia Nabożeństwa drzwi do Świątyni zostaną zamknięte.

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie tylko za zwrotem biletu wstępu kremowego koloru.

Uroczyste Nabożeństwo w Jom Kipur rozpocznie się w środę dnia 15 bm. o godzinie 8.30 rano.

MODŁY ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY-ŻYDÓW.

Wczoraj odprawione zostało na cmentarzu krakowskim przy grobach wojennych żołnierzy Żydów poległych w wojnie światowej i w walkach o Niepodległość Polski nabożeństwo żałobne przez rabina dra Schmelkesa.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW

Jak już podaliśmy, nastąpiły obecnie zmiany na stanowiskach starostów. Jeśli chodzi o województwo krakowskie, to dotychczasowy starosta myślenicki p. Łęcki obejmuje starostwo w Jaśle. Dotychczasowy wicestarosta grodzki w Krakowie p. Woźniak został mianowany p. o. starosty w Myślenicach, a na jego miejsce w Krakowie ma być mianowany radca p. Królikiewicz ze starostwa grodzkiego w Krakowie. Wreszcie wicestarosta w Żywcu mgr. Styczyński został kierownikiem starostwa w Gorlicach.

DWAJ CHŁOPCY ZATRULI SIĘ WILCZĄ JAGODĄ.

Wczoraj o godzinie 2.30 nad ranem przywieziono na stację Pogotowia Ratunkowego w Krakowie dwóch nieletnich chłopców, którzy zasłabli wśród objawów silnego zatrucia.

Byli to 7-letni Zdzisław Schmeling i 6 letni Ryszard Kiełmuc, obaj zamieszkali przy ul. Zabłocie l. 27. Chłopcy wybrali się na przechadzkę nad Wisłę, gdzie uraczyli się wilczą jagodą. W nocy dostali silnych bólów, tak, że musiano ich zawieźć do lekarza.

Po przepłukaniu żołądka obu przewieziono do szpitala św. Ludwika.

Zjazd rabinów przeciw trybowaniu mięsa

Wczoraj obradował w Krakowie w sali kahału zjazd rabinów z Małopolski zachodniej, poświęcony sprawie trybowania mięsa. Po dłuższej dyskusji zjazd powziął jednomyślną uchwałę, by mięsa nie trybować.

Co na to Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie?

Z Wadowic piszą nam: Od dłuższego czasu kupcy żydowscy z Wadowic oraz okolicznych miast są przedmiotem chuligańskich napadów ze strony awanturniczo usposobionych osobników zamieszkałych w Leńczach.

Awantury te mają miejsce w pociągu na linii Kraków—Wadowice, odchodzącym z Krakowa w godzinach wieczornych o godz. 18 z minutami, „bohaterami" których są osobnicy wracający codziennie tym pociągiem z pracy do stacji Leńcz.

Dnia 9 bm. ci sami awanturnicy, przechodząc z wagonu do wagonu w poszukiwaniu pasażerów żydowskich, w jednym z nich pobili ciężko kupca Samsona Schwebla z Wadowic, zadając mu ranę tłuczoną w okolicy oka. Tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięcza kupiec ten, że nie został pozbawiony przez łobuzów wzroku.

Po pobiciu wspomnianego kupca żydowskiego udali się oni do innego wagonu, gdzie małemu chłopcu wyrwali „pejsy".

Po dokonaniu tego ukryli się w sąsiednich wagonach, a po przybyciu na st. Leńcze zbiegli.

Należy nadmienić, że w tym samym przedziale siedział funkcjonariusz kolejowej straży bezpieczeństwa, który z spokojem przyglądał się pobiciu kupca żydowskiego nie uważając za konieczne interweniować i ująć łobuza.

Poprzedniego dnia ci sami osobnicy pobili również kupca żydowskiego z Jordanowa do krwi tak, że zmuszony był zatrzymać pociąg.

Wobec tego zwracamy się do Dyrekcji Okr. K. P. z apelem, o wydanie natychmiastowych zarządzeń celem zapewnienia podróżnym pasażerom żydowskim bezpieczeństwa życia i mienia na linii biegu pociągu Kraków—Wadowice.

Bandyta z dwoma rewolwerami w ręku aresztowany w pościgu na ul. Basztowej

Wczoraj w godzinach południowych ulica Basztowa w Krakowie była widownią dramatycznego pościgu za uciekającym przestępcą, który został w końcu ujęty i osadzony w więzieniu.

Rzecz działa się około godziny 12.30 w południe. W tym oto czasie przechodnie na ul. Basztowej zauważyli, jak z bramy domu pod l. 24, wybiegł jakiś osobnik, ścigany przez drugiego mężczyznę. Osobnik ów, wybiegłszy z bramy, zatrzymał się na moment, rozglądnął się w około, po czym począł biec w stronę plant.

Świadkowie zajścia zorientowali się od razu, że chodzi tutaj o pościg za bandytą. Uciekający osobnik trzymał bowiem w każdej ręce wyciągnięty przed siebie rewolwer, grożąc ludziom, którzy usiłowali zabiec mu drogę.

W ten sposób zdążył on przebiec aż do plant, gdzie skręcił w jedną z alei. Tutaj jednak zabiegł mu drogę jakiś mężczyzna, który znienacka uderzył go silnie w głowę, wytrącając mu broń. Uderzenie było tak silne, że bandyta padł na ziemię.

Zanim zdążył powstać, został ujęty i oddany w ręce policjanta. Jak się niebawem okazało, aresztowanym jest znany przestępca warszawski niejaki Dynarzewski. Usiłował on dokonać włamania do jednego z mieszkań przy ul. Basztowej, a spłoszony rzucił się do ucieczki, grożąc ścigającym go użyciem broni. Przy bandycie, oprócz broni palnej, znaleziono również pęk wytrychów.

KU UCZCZENIU 19-TEJ ROCZNICY ZAGINIĘCIA W TATRACH skautów abiturientów ś. p. Juliusza Vogla i Jakóba Zippera, składają na kuchnię akademicką zł. 15, i na stow. Skautów Żyd. zł. 10 **RODZICE.**

UCIEKAJĄCY ZŁODZIEJ STRZELAŁ DO KUPCA.

Przy ul. Pasterskiej l. 27 w Krakowie zamieszkuje p. Jan Niewiadomski, zajmujący mieszkanie tuż obok swego sklepu z towarami spożywczymi.

Wczoraj nad ranem Niewiadomski zbudzony został odgłosem dzwonków alarmowych, co świadczyło o tym, że do sklepu dostali się niepożądani goście. Aby nie spłoszyć intruzów, Niewiadomski wyłączył dzwonek i wyszedł z mieszkania. Wówczas ujrzał dwóch osobników, plądrujących wnętrze sklepu. Niewiadomski ściągnął żaluzję, złodzieje zdążyli jednak wydostać się na ulicę i ostrzeliwując się przed ścigającym ich kupcem znikli w ciemnościach.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody dnia 13 bm.: Rano mglisto, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza po południu, pod wieczór rozpogodzenie. Chłodno. Umiarkowane, porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Podstawa chmur niskich ok. 600 m. Widzialność dobra, tylko rano słabsza. Wiatry górne zachodnie o prędkości około 40 km. na godz.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: **1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.**

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.